



Rekordowe straty stadniny

KRACH W Janowie Podlaskim rusza dziś Święto Konia Arabskiego, ale stadnina ma raczej powody do zmartwień. Wyciekły właśnie dokumenty, z których wynika, że ubiegły rok zakończył się dla niej ze stratą ponad 3 mln zł, a hodowane tam było trzymane jest w skandalicznych warunkach

Ewelina Burda

Sprawozdanie niezależnego biegłego rewidenta dla zgromadzenia wspólników, do którego dotarło radio RMF FM wskazuje, że 2018 rok stadnina zamknęła z 3,2 mln zł na minusie. Rok wcześniej też było źle, strata wynosiła 1,5 mln zł. Wówczas ministerstwo rolnictwa tłumaczyło, że to na skutek... suszy.

Zła passa trwa, odkąd rządowa agencja zwolniła wieloletniego prezesa Marka Trełę. Bo jeszcze na koniec 2015 roku (kiedy prezesem był Treła) spółka zanotowała 3,2 mln zł zysku.

„Ktoś boi się, że nam ta aukcja wyjdzie”

Mariusz Rytel, rzecznik prasowy Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, nadzorującego stadniny, a także rzecznik niedzielnej Pride of Poland, uważa, że takie informacje nieprzypadkowo są podawane właśnie teraz, tuż przed aukcją.

– Może ktoś boi się, że nam ta aukcja wyjdzie – zastanawia się Rytel. – Prowadzimy kontrolę w stadninie, aby dowiedzieć się, jaka naprawdę jest sytuacja finansowa. Nawet minister rolnictwa mówił, że wyniki nie są rewelacyjne.

Rzecznik dodaje, że w tym roku KOWR zdecydował się nie obciążać finansowo stad-

nin w związku z organizacją Dni Konia Arabskiego, którego głównym sponsorem w tej edycji jest spółka Orlen Paliwa. – Na tym święcie najbardziej nam zależy i na tym chcemy się teraz skupić – kończy Rytel.

Do sprawy niechętnie odnosi się też obecny szef stadniny. – Musimy teraz dopiąć wszystko przed aukcją. Jesteśmy na ostatniej prostej – ucina Grzegorz

Czochański, pełniący obowiązki prezesa. Zapowiada jednak szczegółowy komentarz po imprezie.

Na sytuację finansową stadniny mają zapewne wpływ m.in. coraz słabsze wyniki aukcji Pride od Poland. W ubiegłym roku w sierpniu ogłoszono wprawdzie, że sprzedano sześć koni za 501 tys. euro, ale w grudniu wyszło na jaw, że część wylicytowanych koni ostatecznie nie została kupiona.

Hodowla krów i sprzedaż mleka też nie wyszła?

Z dokumentów, do których dotarło RMF FM wynika również, że warunki, w których

w stadninie hodowane jest bydło (krowy) pozostawiają wiele do życzenia. Tak wykazała kontrola Departamentu Nadzoru nad Spółkami KOWR. Kontrolerzy stwierdzili m.in., że zwierzęta są oblepione własnymi odchodami, pomieszczenia również są silnie zabrudzone, a pasza, którą są karmione, jest mało wartościowa.

„W poidle dla krów dojnych woda wymieszana jest z odchodami”

– czytamy w raporcie.

Zalecenia dla stadniny są jednoznaczne: ma „bezwzględnie podjąć działania mające na celu przywrócenie stanu zgodnego z wymogami obowiązującymi w hodowli zwierząt”.

A to właśnie hodowla krów i sprzedaż mleka miała przynieść stadninie poprawę wyników finansowych.

– Politycy PiS mają plan na całkowite zniszczenie polskich stadnin i konsekwentnie go realizują. Już jakiś czas temu minister rolnictwa przekonywał, że hodowla koni będzie deficytowa – podkreśla poseł Stanisław Żmijan (PO) z Międzyrzecza Podlaskiego. – Jednak zanim do zarządów polskich stadnin dorwali się niekompetentni nominanci z PiS, to przynosiły one zyski. Z kolei informacja, że zwierzęta są trzymane w złych warunkach, jest bardzo silnym ciosem wizerunkowym przed aukcją Pride of Poland – uważa parlamentarzysta.

● 260 HODOWCÓW I KUPCÓW NA PRIDE OF POLAND – STRONA 9



Na niedzielą aukcję Pride of Poland wystawionych będzie 21 koni, w tym 9 z janowskiej stadniny
FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

Rufik i Maciek idą z panią Grażyną do Betanii

PO NASZEJ PUBLIKACJI

Sprawa Grażyny Maciążek znalazła szczęśliwy finał. Do nowego domu może zabrać psa Rufika i kota Maćka. Cała trójka zamieszka w Betanii, za sprawą błyskawicznej reakcji Moniki Lipińskiej, wiceprezydent Lublina.

Wczoraj opisaliśmy niezwykle trudną sytuację samotnej, mieszkającej na stacji Grażyny Maciążek. Chora na raka kobieta miała trafić do jednego z lubelskich Domów Pomocy Społecznej. Kłopot w tym, że jej jedynymi bliskimi istotami są 9-letni pinczerek Rufik i 16-letni kot perski Maciek. Zarządcy DPS, do którego dostała skierowanie, nie zgad-

dzałi się na przyjęcie zwierząt.

– Rufik i Maciek nie przeżyją rozstania. Mnie też będzie bardzo ciężko. Jak mam walczyć z rakiem po rozstaniu z Rufikiem i Maćkiem? Bez nich nigdzie nie pójde – powiedziała nam pani Grażyna.

Sprawa wydawała się beznadziejna. Jednak wczoraj rano do naszej redakcji zadzwoniła Monika Lipińska, wiceprezydent Lublina ds. społecznych. Była bardzo poruszona naszą publikacją. Znalazła miejsce w innej placówce.

– Mamy miejsce dla pani Grażyny oraz jej pupili w naszym domu Betania.



Wiceprezydent Monika Lipińska i Grażyna Maciążek z Rufikiem i Maćkiem
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wszyscy czekają na trójkę nowych mieszkańców – poinformowała nas prezydent Lipińska.

Wczoraj w południe spotkaliśmy się na stacji u pani Grażyny. – Niech pani się nie martwi, wszystko będzie dobrze – zapewniała ją Monika Lipińska. – W Betanii już czekają na panią, Rufika i Maćka – dodała.

– Nie wiem, jak dziękować. Pewnie poszłabym na zatracenie bez moich zwierząt, tak, jak i one beze mnie – powiedziała nam ze łzami w oczach Grażyna Maciążek.

Cała trójka zainstaluje się w nowym domu już w przyszłym tygodniu.

PAWEŁ PUZIO



MAGAZYN

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

To boli!

Wyjątkową wrażliwością na ból wykazali się dwaj agresywni mężczyźni skazywani za kradzieże i rozboje, których policjanci powalili na ziemię przy ul. Hutniczej w Lublinie. Ich „cierpienia” można było obejrzeć dzięki filmikowi opublikowanemu w internecie jako „brutalna interwencja policji”.

Kajdanki były za zimne?

Wtorek

POMYSŁOWY

DOBROMIR. Do rządu wysyłamy ludzi kreatywnych. Ot, choćby taki Artur Soboń. Wiceminister inwestycji i rozwoju zaproponował, żeby brakujące miliony na wyposażenie nadzorowanego przez PiS szpitala pozyskać z funduszy na budowę Dworca Metropolitalnego w Lublinie. Rzecz jasna – inwestycji zaplanowanej przez PO.

Wreszcie się wyjaśniło, skąd te „miliony dla regionu”.

Środa

NA ODCINKU

WÓD. – Przywracamy projektowany przekrój poprzeczny Bystrzycy – podkreślił spec od powodzi i suszy po tym, jak znad przepływającej przez Lublin rzeki wycięto trzciny, a ciężka koparka wymodelowała „pod liniijkę” i do cna огоłociła jej brzegi. Żeby powódź nas nie zalała.

Krew nas zalewa.

Czwartek

ZAPACH DIET.

W garniturach na plaży życzą nam udanych wakacji albo pozują z rodzinami na bijących frekwencyjne rekordy meczach żużlowych. Tak politycy różnych opcji próbują przypodobać się lubelskiemu elektoratowi, bo wybory już 13 października. **Na razie lansik, a już wkrótce „nikt ci tyle nie da, ile ja ci obiecuję”.**

Sprostowanie tygodnia

W poprzednich „HITACH I KITACH TYGODNIA” przeczytałem „hit” o tym, że otrzymałem jakoby z PGE Dystrybucja nagrodę za rok 2017; podano nawet jej niebagatelną kwotę („nieco ponad 150 tys. zł”) i przeznaczenie („na waciki”). Niestety, czy na szczęście (zależnie od przyjętej perspektywy), ten „hit” to „kit”. Nic takiego bowiem nie nastąpiło (a przynajmniej nic mi o tym nie wiadomo). W tym kontekście wyrażam wdzięczność Panu Red. Nacz. za zaświadczenie wystawione mojej Małżonce o tym, iż Jej podejrzenia o prowadzeniu przeze mnie podwójnej buchalterii powstałe po przeczytaniu owego „hиту” nie są oparte na prawdzie. Dołączam pozdrowienia dla Redakcji i Czytelników DW.

Andrzej Pruszkowski

Od redakcji: Bijemy się w piersi, nasz błąd. Chodziło oczywiście o nagrodę za rok 2016, przyznaną w 2017 r.



Magda z ojcem Piotrem Lemańskim wylatują ze Świdnika już 11 września

FOT. FRANCISZEK GOSZCZYŃSKI

W 60 dni dookoła świata

PASJA 16 krajów i cztery kontynenty w dwa miesiące. 11 września Magdalena Lemańska razem z tatą Piotrem wyrusza w podróż dookoła świata. To pierwsza duża wyprawa lublinian i na pewno nie ostatnia

Katarzyna Prus

To było nasze wspólne podróżnicze marzenie. Od dziecka słuchałam opowieści taty o jego podróżach. Dostawałam w prezencie mapy, atlasy, książki podróżnicze. Zaraziłam się tą pasją już w dzieciństwie – opowiada Magda.

– Do tej pory jeździliśmy rodzinie po Europie. Ja jednak zawsze marzyłam o większej wyprawie. Teraz, gdy córki dorosły, pojawiła się okazja, żeby coś takiego zorganizować – dodaje Piotr Lemański, tata Magdy.

– To doskonały moment na taką podróż. W tym roku skończyłam studia, zaręczyłam się, niedługo wyprowadzę się z rodzinnego domu. Ta wyprawa na pewno wiele mnie nauczy, zanim zacznę samodzielne życie. Mama i siostra bardzo nas w tym wspierają – mówi Magda.

Relację z podróży będzie można śledzić na bieżąco w mediach społecznościowych (Facebook: Okiem Podróżniczki – z tatą dookoła świata, instagram: okiem_podrozniczki).

11 września podróżnicy wylatują ze Świdnika do Kijowa na Ukrainie. – Potem będzie Sztambuł, Dubaj, New Delhi, Katmandu i Tajlandia, gdzie chcemy zobaczyć Bangkok i wyspę Pukhet – wylicza Magda.

W Azji zaplanowali także Bali, Singapur i Kuala Lumpur. – Stamtąd lecimy do Australii, gdzie odwiedzimy Sydney i Melbourne, a potem znowu Azja – Hong Kong, Tokio, Seul i Pekin. A stamtąd lecimy do Ameryki Północnej do Vancouver w Kanadzie – opowiada Magda. – Potem będzie Meksyk i Kuba, skąd wrócimy do Kanady i tym razem wpadniemy do Toronto. Stamtąd wracamy do Europy. Zahaczymy o Londyn i skończymy wyprawę w miejscu, gdzie ją rozpoczniemy – na lotnisku w Świdniku. Celowo omijamy Stany Zjednoczone, bo to nasz plan na kolejną dużą wyprawę. Będziemy chcieli wtedy zobaczyć zarówno Wschodnie, jak i Zachodnie Wybrzeże – dodaje pan Piotr.

Przygotowania do tej wyprawy zajęły podróżnikom ponad rok.

– Zaczęliśmy od wybrania miejsc, które chcemy zobaczyć. To była prawdziwa burza mózgów. Ja chciałam koniecznie zwiedzić Azję, Meksyk i Kubę, tata marzył najbardziej o Australii, Ameryce Północnej i Nepalu – opowiada Magda.

– Kiedy mieliśmy już wyznaczoną trasę, zaczęłam szukać lotów. Dzięki temu, że było dużo czasu, udało mi się znaleźć bilety lotnicze w bardzo atrakcyjnych cenach. 27 biletów dla jednej osoby kosztowało 9 tysięcy złotych, co nie jest jakąś kosmiczną sumą, biorąc pod uwagę, że czasem pojedynczy bilet do Azji może kosztować ponad 2 tys. zł – przekonuje Magda i dodaje: Z kosz-

tem całej wyprawy chcemy się zmieścić w ok. 15–20 tys. zł za osobę.

– Bierzemy minimum rzeczy i lecimy tylko z bagażem podręcznym. Część noclegów mamy już zarezerwowanych, ale czekamy jeszcze na jakieś podpowiedzi od znajomych. W ten sposób udało nam się na przykład znaleźć bardzo tani nocleg w jednej z parafii w Australii, gdzie podczas swojej misji przebywał nasz zaprzyjaźniony zakonnik – opowiada Piotr Lemański. – Przed nami jeszcze konsultacje medyczne dotyczące m.in. szczepień.

– Lista miejsc i atrakcji, które chcemy zobaczyć jest bardzo obszerna. Ma to być jednak wyprawa bez stresu. Chcemy też mieć czas na regenerację, bo zwiedzanie i bieganie z aparatem będzie bardzo intensywne. Nawet jeśli nie uda się czegoś zobaczyć, to nic straconego. To na pewno nie jest nasza ostatnia wyprawa – podkreśla Magda.

Policjanci strzelali do saaba 12 razy, a teraz są na zwolnieniu lekarskim pod opieką psychologa

Będzie prokuratorskie śledztwo w sprawie strzelaniny na ul. Hrubieszowskiej w Chełmie. 1 sierpnia do auta, którym uciekała przed policyjnym pościgiem piątką nastolatków, strzelało dwóch policjantów. Na szczęście żaden z 12 wystrzelonych wtedy pocisków nie trafił w chłopców, z których najmłodszy miał 13, a najstarszy 17 lat. Mimo że kule rozbiły tylną szybę auta, 16-latek za kierownicą uciekał dalej, aż do lasu, gdzie porzucił samochód. To pierwszy przypadek w historii chełmskiej komendy, gdy do uciekinierów

strzelało naraz dwóch policjantów. Przypomnijmy, że radiowóz ścigał nocą uciekającego saaba przez kilka ulic, co już było bardzo niebezpieczne dla postronnych, kierowca saaba nie zatrzymał się nawet w chwili, gdy został na ul. Hrubieszowskiej zablokowany przez drugi radiowóz

– Każde niezatrzymanie się do kontroli drogowej budzi podejrzenia policjantów. Funkcjonariusze nie wiedzą, kto znajduje się w takim samochodzie, być może są w nim przewożone przedmioty pochodzące z przestępstwa, albo których posiada-

nie jest przez prawo zabronione. W celu zatrzymania takiego pojazdu i tym samym udaremnieniu ucieczki, wykorzystują dostępne środki przymusu bezpośredniego – mówi podkomisarz Ewa Czyż, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Chełmie. Policjanci wystrzelili 12 razy. – Są to doświadczeni w służbie funkcjonariusze z pięcioletnim stażem – mówi podkomisarz Ewa Czyż. – Policjanci bezpośrednio po zdarzeniu otrzymali pomoc psychologiczną i nadal pozostają pod opieką psychologa. Teraz

przebywają na zwolnieniach lekarskich. Jak zwykle w tego typu sytuacjach, gdy dochodzi do wykorzystania broni służbowej, prowadzone jest wewnętrzne postępowanie. Sprawą użycia broni służbowej zajmie się Biuro Spraw Wewnętrznych Policji i prokuratura. – Gromadzimy materiały. Będziemy badać okoliczności użycia broni przez funkcjonariuszy – mówi Lech Wierczyński, prokurator rejonowy w Chełmie. 16-latek uciekinier nie będzie odpowiadać karnie. (WZ)

Ludowcy pod rękę z Kukizem



– Koalicja Polska staje się faktem. Łączy nas wspólnota programowa, wspólnota wartości i ideałów oraz chęć walki o nie – mówi prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz

FOT. DOROTA AWIORKO

Polskie Stronnictwo Ludowe i ruch Kukiz'15 ogłosiły podpisanie porozumienia programowego. Obie formacje wystartują wspólnie w jesiennych wyborach parlamentarnych pod szyldem PSL.

W ramach współpracy ugrupowania przyjęły ustalenie wspólnego programu, który ma być oparty na trzech pakietach: obywatelskim, gospodarczym i antykorupcyjnym. Chodzi m.in. o zmianę ordynacji wyborczej na mieszaną, wprowadzeniu możliwości odwołania posła przed końcem kadencji, głosowanie w wyborach przez internet, dobrowolność w opłacie składek ZUS przez część przedsiębiorców, zwolnienie z podatku od rent i emerytur czy odpolitycznienie służb antykorupcyjnych.

– Gdybym w 2015 roku usłyszał takie postulaty od jakiegokolwiek partii, to bym się do niej zapisał, albo w ogóle nie angażował w politykę – przekonywał

podczas wczorajszej konferencji prasowej Paweł Kukiz.

– Koalicja Polska staje się faktem. Łączy nas wspólnota programowa, wspólnota wartości i ideałów oraz chęć walki o nie. Nie idziemy na skróty. To prawda, że wcześniej rozmawialiśmy z Platformą Obywatelską, a Kukiz'15 z Prawem i Sprawiedliwością. Ale nie chcemy, żeby Polacy wybierali mniejsze zło, nie chcemy być statystami w PO-PiS-owej walce i domowej wojnie politycznej – mówił prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz. Ustalenia dotyczące podziału miejsc na listach nie zostały jeszcze ogłoszone. Według naszych informacji Kukiz'15 może otrzymać „jedynekę” w okręgu chełmsko-zamojsko-bialskim. Przypadnie ona najprawdopodobniej posłowi z Zamościa i wiceszefowi parlamentarnego klubu ruchu Pawła Kukiza, Jarosławowi Sachajce. (TOMA)

„Droga życia” ponownie na wokandzie

AFERA Jest kolejny akt oskarżenia w sprawie ośrodka opiekuńczego „Droga życia” w Smoligowie. Śledczy dowodzą, że doszło tam do milionowych wyłudzeń na szkodę NFZ. Szef placówki ma już na koncie wyrok za wyłudzenie 11 mln zł

Jacek Szydłowski

Główny bohater afery to Tomasz T. – właściciel zakładu w Smoligowie w pow. hrubieszowskim. O jego kłopotach z prawem piszemy od lat. Pod koniec 2014 r. oskarżono go o wyłudzenie z NFZ 11 mln zł. Tomasz T. miał przeznaczyć te pieniądze m.in. na budowę prywatnego centrum SPA w Łykoszynie.

Oszustwo wyszło na jaw przez przypadek. Podopieczny zakładu w Smoligowie dostał mandat za picie alkoholu przed miejscowym sklepem. Mundurowi ustalili wtedy, że zgodnie z dokumentacją medyczną człowiek ten powinien być obłożnie chory. Dalsze śledztwo wykazało, że większość podopiecznych ośrodka to formalnie ludzie niezdolni do samodzielnej egzystencji. Za opiekę nad takimi pacjentami NFZ płacił znacznie więcej niż za pacjentów, którzy nie potrzebowali ciągłej opieki.

Prokuratura ustaliła, że pracownicy ośrodka latami



Tomaszowi T. i Bernardzie F. (na zdjęciu podczas wcześniejszego zatrzymania) grozi do 12 lat więzienia

FOT. ARCH. POLICJI

fałszowali dokumentację medyczną pacjentów i wysyłali ją do NFZ. W latach 2005–2010 mieli w ten sposób wyłudzić 11 mln zł przerabiając dane ponad 180 pacjentów. Sprawa zakończyła się aktem oskarżenia obejmującym 47 osób. Wśród nich był również Tomasz T. – właściciel ośrodka w Smoligowie.

W ubiegłym roku przedsięwzięcie zostało skazane na 6 lat więzienia. Sąd nakazał mu również zapłatę 600 tys. zł oraz zwrot do NFZ wyłudzonych 11 mln zł. Wyroki skazujące usłyszeli również lekarze i pielęgniarki – w tym oddziałowa, Bernarda F. – prawa ręka Tomasza T. Wyrok nie jest prawomocny.

W ciągu najbliższych miesięcy powinien się rozpocząć proces odwoławczy.

Zanim to nastąpi, Tomasz T. może ponownie stanąć przed sądem. Śledczy z Zamościa zakończyli właśnie postępowanie dotyczące wyłudzenia przez pracowników „Drogi życia” kolejnych 8 mln zł.

Miało do tego dojść w latach 2011–2015. Nowy akt oskarżenia, który trafił właśnie do Sądu Okręgowego w Zamościu obejmuje 49 osób – zarówno pielęgniarki, jak i lekarzy. Mieli oni przeobrazić dokumentację dotyczącą ponad 200 pacjentów.

O początkach tego śledztwa pisaliśmy rok temu.

Z ustaleń prokuratury wynika, że mechanizm oszustwa był ten sam, co w latach 2005–2010. Z dokumentacji wynikało, że stan zdrowia pensjonariuszy pogarszał się na tyle, że nie mogli samodzielnie jeść. Konieczne więc było wprowadzenie specjalistycznego leczenia żywieniowego. Taki zapis w dokumentacji znacznie zwiększał kwoty refundacji z NFZ. Tomasz T. oraz jego podwładna, Bernarda F., zostali aresztowani. Śledczy zajęli należące do nich nieruchomości. Oboje wyszli na wolność po wpłaceniu odpowiednio 1,5 mln oraz 100 tys. zł poręczenia majątkowego. Oskarżonym grozi teraz do 12 lat więzienia.

REKLAMA

WSEI LUBLIN

reACTIVATE

PROGRAM UNIJNY
WSPIERAJĄCY MOBILNOŚĆ OSÓB
POSZUKUJĄCYCH PRACY
POWYŻEJ 35 ROKU ŻYCIA

SZUKASZ PRACY LUB PRACOWNIKA ZA GRANICĄ?

REACTIVATE jest dla Ciebie !

SZUKASZ PRACY?

- jesteś obywatelem jednego z krajów Unii Europejskiej?
- jesteś gotowy przeprowadzić się do innego kraju UE?

REACTIVATE zapewni Ci wsparcie finansowe na:

- podróż na rozmowę rekrutacyjną
- przeprowadzkę twoją i twojej rodziny
- szkolenie językowe
- potwierdzenie kwalifikacji zawodowych w innym kraju

SZUKASZ PRACOWNIKA?

- jesteś przedsiębiorcą lub organizacją zarejestrowaną na terenie Unii Europejskiej?
- chcesz zatrudnić pracownika lub stażystę w wieku 35+?

Dzięki REACTIVATE możesz rekrutować z puli kandydatów z całej UE. Małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP) mogą otrzymać wsparcie finansowe na szkolenia i wsparcie integracyjne dla nowego pracownika.

Informacje o projekcie:
WYŻSZA SZKOŁA EKONOMII I INNOWACJI W LUBLINIE
ul. Projektowa 4, 20-209 Lublin
tel.: +48 81 749 32 27
e-mail: reactivate@wsei.lublin.pl
www.reactivate.wsei.eu/pl

BEZPŁATNY PORTAL DO POSZUKIWANIA PRACY ORAZ PRACOWNIKÓW
www.job-24.eu

KFS Fundusz Szkoleniowy

PRACODAWCO!

WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY W LUBLINIE

Do Twojej dyspozycji jest już rezerwa Krajowego Funduszu Szkoleniowego!

Możesz otrzymać nawet 100% środków na finansowanie zadań w ramach priorytetów określonych na 2019 rok, tj.:

- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników Centrów Integracji Społecznej, Klubów Integracji Społecznej, Warsztatów Terapii Zajęciowej;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób z orzeczoną stopniem niepełnosprawności;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z zastosowaniem w firmach nowych technologii i narzędzi pracy.

O szczegóły pytaj w powiatowych urzędach pracy województwa lubelskiego i Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie.

KFS adresowany jest do pracodawców, wspomaga przekwalifikowanie lub aktualizację wiedzy i umiejętności osób pracujących, aby nie utraciły pracy z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie rozwijającej się gospodarki.

PRACODAWCO!

Jeżeli jesteś mikroprzedsiębiorcą, który zatrudnia mniej niż 10-ciu pracowników, a roczny obrót lub bilans firmy nie przekracza 2 mln EUR – otrzymasz 100% kosztów kształcenia pracodawcy i jego pracowników. Jeśli zatrudniasz ponad 10 osób możesz otrzymać 80% kosztów kształcenia zarówno swoje, jak i swoich pracowników.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy – art. 69a ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. z 2018 r., poz. 1265 z późn. zm. i poz. 1149)

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie
ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin,
tel. 81 463 53 00, 605 903 476, fax 81 463 53 05
e-mail: sekretariat@wup.lublin.pl

wuplublin.praca.gov.pl

Był święty spokój, będzie przedszkole?

ALARM 24 Czy tak wygląda dom dla jednej rodziny? – dziwi się mieszkanka dzielnicy Dziesiąta, zaniepokojona budową trwającą przy ul. Zemborzyckiej. Według dokumentów powstają tutaj domy jednorodzinne, chociaż ich rozmiary mogą budzić wątpliwości. Przeciwniczka inwestycji sugeruje, że chyłkiem rośnie tutaj przedszkole



Dominik Smaga

Budowa prowadzona jest na wąskim pasie terenu, który z jednej strony dochodzi do ul. Zemborzyckiej, a z drugiej sięga zabudowań przy ul. Świętochowskiego.

Domek dużych rozmiarów

Bliżej Zemborzyckiej stanął duży, dwukondygnacyjny budynek, którego wygląd może się kojarzyć z siedzibą jakiejś firmy lub obiektem użyteczności publicznej. Jednak na żółtej tablicy informacyjnej czytamy, że to dom jednorodzinny, bo właśnie takiego obiektu dotyczy pozwolenie na budowę wydane przez Urząd Miasta. Tablica z informacją o budowie domu jednorodzinnego widnieje też przed drugim, nieco mniejszym budynkiem, powstającym bliżej ul. Świętochowskiego.

Czy to będzie przedszkole?

Zaniepokojona mieszkanka Dziesiątej sugeruje, że do budynku wprowadzi się katolickie przedszkole, a inwestor buduje nie to, na co ma zgodę.

– Nie dostał pozwolenia na budowę komercyjnego budynku usługowego, tylko domku dla jednej rodziny – pisze naszej redakcji Czytelniczka, która nie chce, aby powstało tu przedszkole. – Tuż obok naszych domów stoi już samochodowa myjnia samobsługowa, między dwoma domkami jednorodzinnymi. Wszystkim nam obniża to komfort życia, pomijam już zupełnie fakt, że obniża to także wartość naszych działek i domów.

Według autorki listu na Zemborzycką miałyby się przenieść przedszkole prowadzone przez siostry zakonne. Z jego dotychczasowej siedziby zniknęła już niebieska tabliczka z nazwą placówki.

Ratusz: była zgoda na dom

Urząd Miasta potwierdza, że nie wydawał decyzji, która umożliwiłaby budowę przedszkola przy Zemborzyckiej 70. Dodajmy, że ta część Lublina nie ma uchwalanego przez radnych planu zagospodarowania, więc za każdym razem o możliwości zabudowy decydują urzędnicy. Od ich zgody zależy nie tylko budowa takiego czy innego obiektu, ale też późniejsze wykorzystanie budynku na inne cele niż pierwotnie założone.

– Zmiana sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części wymaga ustalenia, w drodze decyzji, warunków zabudowy – przyznaje Olga Mazurek-Podlesna z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Do chwili obecnej w odniesieniu do budynków jednorodzinnych na tej nieruchomości nie zostały złożone wnioski dotyczące zmiany sposobu użytkowania

na budynki usługowe. Nie został również złożony wniosek o ustalenie warunków zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie budynku usługowego przedszkola.

Nadzór: trudno stwierdzić, co to

Sprawie przygląda się już nadzór budowlany. – Na miejscu była kontrola – przyznaje Paweł Kwiecień, rzecznik Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego miasta Lublin. – Dopóki trwa budowa, możemy analizować tylko kwestię zgodności robót z pozwoleniem na budowę.

W tej chwili trudno stwierdzić, czy budowany obiekt będzie przedszkolem czy domem jednorodzinnym – przekonuje nadzór.

Inspektorzy tłumaczą, że nie mogą ingerować w prowadzone prace. – Kwestia

Ten budynek, zgodnie z pozwoleniem jest domem jednorodzinny, podobnie jak drugi, widoczny w głębi działki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Co o budowie mówi sam inwestor?

Udało nam się porozmawiać z mężczyzną, któremu Urząd Miasta zezwolił na budowę domów jednorodzinnych przy Zemborzyckiej 70. – Działam zgodnie z prawem. Buduję domki jednorodzinne – przekonuje inwestor, którego nazwisko można znaleźć na tablicach informacyjnych na placu budowy. Jego zdaniem nie należy się doszukiwać niczego podejrzanego w rozmiarach wznoszonych tutaj budynków.

– Ja pochodzę z wielodzietnej rodziny i sam mam zamiar mieć dużą rodzinę – odpowiada mężczyzna. Pytamy go wprost o to, czy zamierza przekształcić domy w obiekty usługowe. – Nie buduję przedszkola, tylko domy jednorodzinne. A co będzie za 20 lub 30 lat, to ciężko dzisiaj powiedzieć.

Ratusz uspokaja kibiców

ŻUŻEL Nic nie grozi przyszłości Speed Car Motor Lublin w Ekstralidze – zapewnia prezydent miasta po rozmowach z władzami Ekstraligi. Jej prezes w niedawnym wywiadzie ostrzegł, że realny jest scenariusz, w którym lubelski klub utrzymuje się w lidze, ale nie może w niej występować, bo nie uzyskuje licencji. – Nie mamy nawet koncepcji przebudowy stadionu a nowy proces licencyjny odbędzie się już za cztery miesiące – mówił Wojciech Stępniewski „Sportowym Faktom”.

– Do końca sierpnia rozstrzygniemy przetarg na opracowanie koncepcji nowego obiektu. Chcemy, by była gotowa do końca roku – ogłosił prezydent Krzysztof Żuk po spotkaniu z prezesem i wiceprezesem Ekstraligi. – Mam ich zapewnienie, że klub otrzyma tzw. promesę infrastrukturalną do uzyskania licencji PZM na występy w Ekstralidze. My zaś określimy dokładny harmonogram modernizacji stadionu przy Al. Zygmunto-wskich.

(DRS)

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci żywych”

Pani Aldonie Banach

Dyrektorowi Działu Administracji WSEI

Z niewymówionym żalem
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Brata

Składają
Władze, pracownicy i studenci
Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801
reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Pani mgr

Bożenie Urban

Oddziałowej Kliniki Chirurgii Klatki Piersiowej SPSK-4
w Lublinie
najszczerze kondolence z powodu śmierci

Taty

składa Zespół Kliniki

Kolejna śmierć, ten sam scenariusz

NA DROGACH 62-letni kierowca zginął w nocy ze środy na czwartek na feralnym zakręcie ul. Nadbystrzyckiej koło skrzyżowania z Romantyczną. Jego rozjeżdżona skoda wypadła z drogi i rozbiła się o słup. To kolejna taka tragedia na tej jezdni. Czy uda się powstrzymać czarną serię?

Dominik Smağa

Do wypadku doszło po godz. 1.30 w nocy. Kierowca skody rapid poruszał się od strony ul. Zana w kierunku ul. Jana Pawła II. Na wysokości zjazdu w os. Skarpa stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w słup trakcji trolejbusowej. Zakleszczonemu we wraku mężczyźnie musieli oswobodzić strażacy. Długa reanimacja okazała się bezskuteczna. 62-latek zmarł.

To nie pierwszy śmiertelny wypadek na tym samym odcinku ul. Nadbystrzyckiej, a konkretnie na tej samej jezdni. Tylko w zeszłym roku życie straciły tutaj trzy osoby. Przebieg wypadków był za każdym razem podobny: kierowca jadący od strony ul. Zana wypada z zakrętu i rozbija się o słup.

Mieli stawiać fotoradar

Już w czerwcu władze miasta zaproponowały ustawie-



nie przed zakrętem fotoradaru. Jego użytkownikiem miałaby być Inspekcja Transportu Drogowego, a samorząd był gotów sfinansować urządzenie lub przekazać leżący bezczynnie fotoradar, którego jeszcze kilka lat temu używała Straż Miejska.

– 18 czerwca prezydent zwrócił się do Głównego Inspektoratu Transportu Dro-

gowego z prośbą o montaż stacjonarnego urządzenia rejestrującego prędkość chwilową pojazdu na ulicy Nadbystrzyckiej – potwierdza Karol Kieliszek z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Ponadto Urząd Miasta zapewnił, że jest w posiadaniu urządzenia, którego wcześniej używała Straż Miejska i że podległe jednostki są gotowe do opra-

cowania niezbędnej dokumentacji związanej z budową przyłącza i projektem organizacji ruchu.

FOT. POLICJA

W odpowiedzi na ten apel inspekcja poprosiła władze Lublina o informacje na temat zagrożeń na wspomnianym odcinku Nadbystrzyckiej. – 6 sierpnia wysłaliśmy zestawienie wypadków za lata 2016, 2017 i 2018 – dodaje Kieliszek. Niecałe dwa dni po wysłaniu pisma doszło tu do kolejnej tragedii.

Ograniczeń nadal nie ma

Do dziś nie została spełniona czerwcową zapowiedź ograniczenia do 40 km/h dozwolonej prędkości na tym odcinku ul. Nadbystrzyckiej. Wolniejszą jazdę miałyby tu wymusić również wykonanie na jezdni specjalnych, wypukłych pasów, które trzęsą pojazdem. Takie oznakowanie miało się pojawić w pobliżu trzech przejść dla pieszych. Dodatkowo planowano montaż słupków z łańcuchami i barierkami mających choć trochę ochronić pieszych idących chodnikiem bezpośrednio przyległym do jezdni prowadzącej do centrum.

Na razie nie ma ani ograniczeń, ani pasów, ani barierki. Wszystko pozostaje na papierze. – Projekt zmian w organizacji ruchu został opracowany i przekazany do Zarządu Dróg i Mostów – informuje Kieliszek. Kiedy projekt do czeka się realizacji? – Rozważymy to po wakacjach.

R E K L A M A

BO ZASŁUGUJESZ NA WYŻSZY STANDARD



**KAMERALNY
SŁAWIN**

- mieszkania od 29-69 m²
- wysokie pomieszczenia: 2,75 m
- mieszkania już od 189 900 zł
- pierwsze osiedle smart home w Lublinie
- inteligentne mieszkania: sterowanie ogrzewaniem, oświetleniem; czujki: ruchu, dymu; sterowane gniazdko
- wideodomofony
- monitoring osiedla

- wysoka jakość materiałów
- duże balkony
- ogródki na parterze z automatycznym systemem nawadniającym
- nowoczesny plac zabaw, siłownia outdoorowa
- ławka z USB
- otoczenie zieleni
- wyjątkowy mikroklimat
- nowoczesna architektura

INWESTOR

**IMMOBILIA
POLSKA**

biuro sprzedaży:

Lublin,
ul. Spokojna 2/U3

www.kameralnyslawin.pl tel. 500 267 778

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM DO WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI PRZYLEGŁYCH

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 12 sierpnia 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu ograniczonym na sprzedaż części nieruchomości oznaczonej jako działka nr 11/7 o pow. 0,0077 ha (obr. 3 – Czechów I, ark. 12) położonej w Lublinie przy ul. Bukietowej, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgi wieczyste nr LU11/00327091/0.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 43 200,00 zł (słownie: czterdzieści trzy tysiące dwieście złotych 00/100) zwolnienie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10a w zw. z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2018 r., poz. 2174 z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się w dniu 30 września 2019 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 5 000,00 zł (słownie: pięć tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 718, VII piętro, tel. 81 4662726, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in352

PL-PF-I.6721.12.2019

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Miasta Lublin Uchwały Nr 220/VI/2019 z dnia 26 kwietnia 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – część II, obejmującego południową część ośrodka usługowego „Centrum Zana” w rejonie ulicy Jana Sawy w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Wnioski do projektu zmiany planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projekcie, należy kierować na piśmie do Urzędu Miasta Lublin Wydział Planowania 20-071 Lublin ul. Wieniawska 14, w terminie do dnia 16 września 2019 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin - dr Krzysztof Żuk



in342

Nie kosztem drzew

ZMIANA PLANU Zatwierdzony przed tygodniem projekt przebudowy ul. Sowińskiego, zakładający wycinkę 150 drzew, zostanie odłożony na półkę. Deklaruje to w rozmowie z nami prezydent Lublina i wyjaśnia, że zatwierdził projekt, bo musiał. Przekonuje jednak, że nie musi i nie zamierza zaczynać przebudowy, na którą sam zezwolił

Dominik Smaga

O sprawie pisaliśmy obszernie w poniedziałkowym wydaniu. Zaakceptowany przez prezydenta plan odnowy ul. Sowińskiego przewiduje poszerzenie jezdni z trzech do czterech pasów ruchu oraz budowę obustronnych dróg rowerowych. Miałoby się to odbyć kosztem przydrożnej zieleni. Dokumentacja zakłada usunięcie 150 drzew, z których część wycięto już wcześniej.

Taki projekt został zatwierdzony 1 sierpnia decyzją prezydenta Lublina, która jednocześnie jest zezwoleniem na realizację inwestycji drogowej. Już następnego dnia po podpisaniu tego dokumentu Urząd Miasta przekonywał, że wcale nie zamierza przeprowadzić przebudowy, o jakiej mówi projekt.



– Tak, dokumentacja będzie odłożona na półkę – potwierdza w rozmowie

z nami prezydent Krzysztof Żuk. Dlaczego więc wydał zezwolenie na inwestycję, której, jak twierdzi, nie chce rozpoczynać? Żuk tłumaczy, że do podpisania takiej decyzji zmusiła go umowa pomiędzy miastem a Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości, która przyznała Lublinowi unijną dotację do pakietu inwestycji, w tym przebudowy ulicy przecinającej miasteczko akademickie. – Musimy się wywiązać z poszczególnych elementów tej umowy, m.in. sporządzenia dokumentacji na Al. Racławickie, ul. Lipową i Sowińskiego – wyjaśnia. – Tam, gdzie wystarczy dokumentacja, jak w przypadku ul. Sowińskiego, tam wymóg został spełniony.

Żuk deklaruje, że ul. Sowińskiego będzie odnawiana, ale bez jej poszerzania. – Nastąpi weryfikacja tego projektu. Decyzja o zezwo-

Prezydent zapewnia, że przebudowywana jezdnia zmieści się między szpalarami drzew

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

leniu na realizację inwestycji drogowej ma to do siebie, że zachowuje aktualność, natomiast będziemy musieli ją zmienić, żeby ochronić drzewostan w dwóch szpalarach wzdłuż ulicy. Zatem nie zmieszczą się tam cztery pasy ruchu, tylko trzy – mówi prezydent. – Na pewno w ul. Sowińskiego potrzebna jest ścieżka rowerowa i modernizacja chodników, nie mówiąc już o jezdni, ale nie kosztem drzew. Uzgodniliśmy już z agencją, że przebudowę ul. Sowińskiego będziemy realizować w odrębnym trybie, z własnych środków.

Urząd Miasta na razie nie podaje żadnego konkretnego terminu rozpoczęcia przebudowy.

Wynajmą stragany kupcom

PRZED FESTIWALEM Prawie 39 tys. zł wydażą Warsztaty Kultury na wynajęcie drewnianych domków, które będą straganami dla kupców biorących udział w tegorocznym Jarmarku Jagiellońskim.

Zlecenie dostała lubelska firma Dobre Strony. Jarmark zacznie się już za tydzień, 16 sierpnia, a jedna trzecia zaproszonych rzemieślników będzie u nas ze swoimi wyrobami po raz pierwszy.

Ominiemy część Północnej

UTRUĐNIENIA W sobotę i niedzielę zamknięta dla ruchu będzie ul. Północna między skrzyżowaniami z ul. Szeligowskiego i ul. Prusa. W rejonie komendy policji ciepłownicy mają usuwać awarię sieci, a jezdnię zagrodzą już dzisiaj po godz. 23. Kierowcy

będą wysłani na objazdy, inaczej pojedą też trzy linie autobusowe. Linia 40 ma kursować przez Dolną 3 Maja, al. Solidarności i al. Kompozytorów Polskich, natomiast linie 23 i 29 przez al. Tysiąclecia i al. Solidarności.

(DRS)

in338

Na zawsze pożegnasz się z bólem!

Biomagnetyczne wkładki

ZWALCZĄ WIELE CHOROÓB

Innowacyjna metoda prof. Iwanienko naprawdę działa! Biomagnetyczne wkładki pozwalają na eliminację wszelkich dolegliwości, zaczynając od nieznośnego bólu kręgosłupa, przez dokuczliwe migreny, na chorobach wątroby kończąc. Ucisk na wybrane strefy stopy wpływa pobudzająco na receptory topograficzne odpowiadające poszczególnym narządom organizmu. Co ważne, działanie wkładek nie ma żadnych skutków ubocznych.

Nowa metoda przedstawiona przez rosyjskiego prof. Dymitra Iwanienko, to wielki przełom w leczeniu przewlekłych dolegliwości. Biomagnetyczne wkładki o mocy 970 Gaussów zapewniają naturalne połączenie z polem kuli ziemskiej. Osoby, które stały się już szczęśliwymi posiadaczami wkładek prof. Iwanienko, potwierdzają ich działanie. Nowa metoda zapewnia stopom połączenie masażu magnetycznego i fizjologicznego. Na początku wystarczy nosić biomagnetyczne wkładki ok. 2 – 3 h dziennie. Z każdym kolejnym dniem warto wydłużać czas użycia.



Dr. hab. Borys Pardon

Pomagają na wielu polach

Biomagnetyczne wkładki prof. Iwanienko w krótkim czasie zyskały dużą popularność. Tą innowacyjną metodą zainteresowało się wielu rosyjskich badaczy, w tym również ja. Postanowiłem przeprowadzić badania, które potwierdzą działanie wkładek oraz wykażą, że są one metodą w pełni bezinwazyjną i niezwiązaną ze skutkami ubocznymi. Do współpracy zaprosiłem kilka osób cierpiących na różne dolegliwości. Wyniki były zaskakujące. Okazało się, że biomagnetyczne wkładki nie tylko eliminują m.in.: bóle kręgosłupa, wspomagają pracę trzustki czy działają na migreny, ale również likwidują syndrom zimnych rąk i stóp.



Lidia W. (65 l.), Piła

NIC JUŻ NIE ROZPRASZA MOJEJ UWAGI

Jeszcze do niedawna nie mogłam się skoncentrować na najprostszych czynnościach. Drobne rzeczy potrafiły odwrócić moją uwagę od aktualnego zajęcia. Próbowałam różnych metod. Żadne środki wspomagające koncentrację i pamięć nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. W Internecie natknęłam się na biomagnetyczne wkładki rosyjskiego profesora. Pomyślałam, że może to być moja ostatnia deska ratunku. Postanowiłam wypróbować tę innowacyjną metodę. Po kilkunastu dniach noszenia wkładek, moja koncentracja znacznie się poprawiła. Mogę zająć się jedną rzeczą, a kolejne nie rozpraszają już mojej uwagi.



Prof. Dymitr Iwanienko

Walczą z bólem już od pierwszego użycia

Biomagnetyczne wkładki to metoda przyspieszająca zachodzenie procesów metabolicznych w całym organizmie. Pozwala między innymi na walkę z otyłością, uśmierza ból kręgosłupa, a także wspomaga pracę nerek, płuc i wątroby. Moja innowacyjna metoda to rozwiązanie zapewniające stymulację układu sercowo – naczyniowego. Ich użycie pozwoli na szybszą regenerację organizmu po zawale lub wylewie. Co ważne wkładki działają w sposób bezinwazyjny.

Ognisko bólu zniwelowane

Nieważne jest to czy cierpisz na przewlekłe stany zapalne stawów, masz problemy z krążeniem czy od lat borykasz się z nadwagą. Biomagnetyczne wkładki prof. Iwanienko to metoda wywołująca nacisk na aktywne miejsca stopy.

Uciskanie odpowiednich rejonów zapewnia oddziaływanie na dane schorzenie. Wbudowane magnesy powodują stymulację stóp oraz lepszy przepływ krwi. Wkładki prof. Iwanienko to metoda, której skuteczność wynosi blisko 98%. Badania nie wykazały przy tym powstawania żadnych skutków ubocznych.

Metoda prof. Iwanienko działa wielozadaniowo!

Biomagnetyczne wkładki rosyjskiego badacza pozwalają na przywrócenie równowagi energetycznej organizmu. Oznacza to, że innowacyjna metoda posiada szereg właściwości leczniczych. Wkładki są polecane osobom cierpiącym m.in. na: choroby układu krążenia, trawienia, a także układu odpornościowego. Badania innych rosyjskich naukowców dowiodły, że biomagnetyczne wkładki są niezawodne w walce z chorobami reumatycznymi i zwyrodnieniowymi.



Zuzanna B. (47 l.), Łława

KRĘGOSŁUP MAM JAK NOWY

Ostry ból kręgosłupa nie pozwalał mi normalnie funkcjonować. Pracuję jako przedszkolanka, więc ciągły ruch to moja codzienność. Zabawy z dziećmi, zwiększoną czujność, a czasami nawet podnoszenie kogoś z podopiecznych odczuwałam tak, jakbym wykonywała bardzo ciężką fizyczną pracę. Nic nie pomagało. Wydawałam horrendalne sumy na kolejne specyfiki, a rezultatów nie było żadnych... Miałam dość. Moje samopoczucie z każdym kolejnym dniem było coraz gorsze. Znajoma powiedziała mi o biomagnetycznych wkładkach prof. Iwanienko. Nic już nie miałam do stracenia... Od razu po otrzymaniu paczki, włożyłam wkładki do butów. Po kilku godzinach zdałam sobie sprawę, że nie odczuwam takiego bólu jak dotychczas.

GWARANTOWANE DZIAŁANIA

- Pozbędziesz się wszelkich dolegliwości
- Odzyskasz pewność siebie
- Twoje samopoczucie znacznie się poprawi
- Zyskasz więcej energii
- Możesz liczyć na masaż magnetyczny i fizjologiczny

Zapomnij o chorobie raz na zawsze!

Jeżeli masz już dość ciągle pojawiających się dolegliwości, postaw na biomagnetyczne wkładki prof. Iwanienko. Ta bezinwazyjna metoda pozwoli Ci na ponowne czerpanie przyjemności z życia i wykonywanie prostych, codziennych czynności. Ból nie będzie już Twoim towarzyszem, a Ty wreszcie będziesz mógł trenować ulubiony sport, bawić się z wnukami czy zajmować ogródkiem. Pozbądź się bólu już dziś i zamów biomagnetyczne wkładki prof. Iwanienko.

70% DOFINANSOWANIE DLA PIERWSZYCH 100 OSÓB!

Oferta ważna do 16 sierpnia

Pierwszym 100 osobom, które zadzwonią do 16 sierpnia 2019 r., przysługuje 70% dofinansowanie w momencie zakupu biomagnetycznych wkładek prof. Iwanienko zamiast za 317 zł 97 zł! Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki (przesyłka GRATIS)!



81 300 30 01

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 – 20:00
Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część II - dla obszaru w rejonie al. Kraśnickiej, ul. Kieleckiej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin Nr 533/XX/2016 z dnia 8 września 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część II - **dla jednego z dwudziestu ośmiu obszarów** objętego przystąpieniem do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, położonego w obszarze I-F - **rejon al. Kraśnickiej, ul. Kieleckiej** w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 19 sierpnia 2019 r. do 09 września 2019 r. w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰** oraz dodatkowo **w dniu 27 sierpnia 2019 r. w godzinach od 8⁰⁰ do 17⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XI piętro, pokój nr 1116, jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi zmiany planu miejscowego **odbędzie się w dniu 29 sierpnia 2019 r. o godzinie 16⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro - sala nr 1206.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, **każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.**

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną (opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym) do Prezydenta Miasta Lublin Pl. Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 września 2019 r.

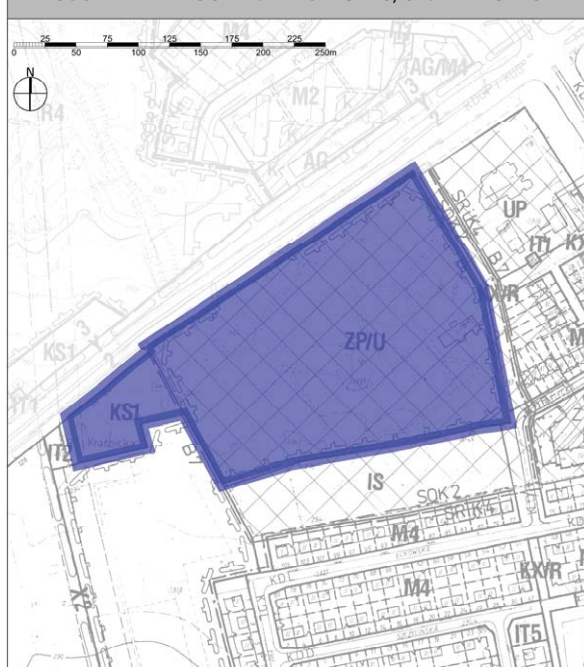
Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin - dr Krzysztof Żuk



GRANICA PROJEKTU ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO WYKŁADANEGO DO WGLĄDU PUBLICZNEGO W DNIACH OD 19 SIERPNIA DO 9 WRZESNIA 2019 R.

OBSZAR I-F- REJON A. KRAŚNICKIEJ, UL. KIELECKIEJ



OZNACZENIA:

granicę projektu zmiany m.p.z.p. wykładanego do wglądu publicznego w dniach od 19 sierpnia do 9 września 2019 r.

in343

Pracowite zwolnienia lekarskie

KONTROLE Na pracy podczas zwolnienia inspektorzy ZUS przyłapali między innymi osobę, która robiła inwentaryzację w hurtowni, wykładowcę, który egzaminował studentów i pielęgniarkę, która świadczyła wizyty domowe u pacjentów



ZUS ma obowiązek kontrolować zwolnienia lekarskie na dwa sposoby. Po pierwsze lekarze orzecznicy sprawdzają, czy osoba na zwolnieniu lekarskim nadal jest chora. W pierwszym półroczu lekarze w województwie lubelskim musieli skrócić 280 zwolnień, bo stan zdrowia badanych pozwalał na ich powrót do pracy. Skutek finansowy tej kontroli to prawie 120 tys. zł, które zostały w funduszu chorobowym.

Po drugie inspektorzy Zakładu weryfikują, czy chory nie pracuje na zwolnieniu. Oprócz pracy zarobkowej niedozwolone są też inne aktywności, które mogą utrudnić powrót do zdrowia. Jeżeli ktoś korzysta ze zwolnienia niezgodnie

z jego przeznaczeniem, Zakład wstrzymuje wypłatę świadczenia chorobowego lub nakazuje jego zwrot. Wyniki ostatnich kontroli pokazują, że ZUS coraz skuteczniej typuje osoby, które niewłaściwie korzystają ze zwolnień. W pierwszym półroczu 2017 roku zakwestionował w województwie lubelskim 125 zwolnień lekarskich, czyli około 4 proc. Do funduszu chorobowego wróciło wtedy 190 tys. zł. Natomiast w pierwszej połowie 2019 roku instytucja wykryła nieprawidłowości w przypadku 397 zwolnień, czyli 12,5 proc. spośród skontrolowanych. Skutek finansowy kontroli również był trzykrotnie wyższy, wyniósł 556 tys. zł.

Dużym wsparciem w prowadzeniu kontroli są elek-

troniczne zwolnienia lekarskie, które od grudnia ubiegłego roku są powszechne. Błyskawicznie wpływają do ZUS, dzięki czemu instytucja może na bieżąco reagować na sytuację i weryfikować zaświadczenia.

Wykryte ostatnio nieprawidłowości to głównie praca na zwolnieniu lekarskim: prowadzenie własnej działalności albo dorabianie u drugiego pracodawcy w czasie zwolnienia w pierwszym. Na pracy podczas zwolnienia inspektorzy ZUS przyłapali między innymi osobę, która robiła inwentaryzację w hurtowni, wykładowcę, który egzaminował studentów i pielęgniarkę, która świadczyła wizyty domowe u pacjentów. Jeden z mieszkańców naszego regionu,

zamiast się leczyć, na zwolnieniu robił kurs na prawo jazdy.

Kontrole to nie wszystko. ZUS ma obowiązek ograniczyć kwoty wysokich świadczeń chorobowych po ustaniu zatrudnienia. Zasiłek nie może być wtedy wyższy niż przeciętne wynagrodzenie krajowe. W samym województwie lubelskim tę zasadę trzeba było zastosować w pierwszym półroczu do 1479 zwolnień. A kwota wynikająca z obniżenia zasiłków wyniosła 2,4 mln zł.

Łączna kwota obniżonych i cofniętych świadczeń chorobowych w tym okresie wyniosła ponad 3 mln zł w samym województwie lubelskim. W skali kraju to 104,2 mln zł.

(OPR.)

Odtworzą unikalne fortyfikacje

INWESTYCJA Prace w parku Radziwiłłowskim w Białej Podlaskiej idą do przodu. Niebawem rozpocznie się przebudowa układu komunikacyjnego. Odtworzone będą też dawne fortyfikacje.

Miaasto podpisało w czwartek umowę na prace z firmą BiałBud, która m.in. buduje bramę koszarową w parku. – Ten etap rewitalizacji przywróci układ fortyfikacyjny typu staroholenderskiego, który jest unikalny w skali Europy – mówi prezydent Michał Litwiniuk (PO). – W naszym zespole te fortyfikacje odtworzamy na bazie istniejących wałów – dodaje. Majątek należał kiedyś do rodu Radziwiłłów. Władze miasta liczą, że po rewitalizacji miejsce to stanie się perełką, która przyciągnie turystów.



Zmieni się też układ komunikacyjny w okolicach parku. – Zlikwidowany będzie drugi wjazd od ulicy Warszawskiej (na wysokości Caritasu – przyp. red.),

przebudujemy też układ od strony Oficyny Zachodniej – tłumaczy Maciej Buczyński, zastępca prezydenta.

Wstępnie zakładano, że powstanie tam duży par-

king. – Nie posiadamy własności gruntów, bo należą one do osób prywatnych, prowadzimy rozmowy co do ich pozyskania, ale na razie bezskutecznie – przyznaje Buczyński. Na pewno wybudowana tam brama koszarowa skomunikuje park z ulicą Kusocińskiego.

Prace oszacowano na blisko 3,4 mln zł. Natomiast cała rewitalizacja to koszt 25 mln zł, z czego 16 mln zł to unijne dofinansowanie. – W sierpniu planujemy odbiory amfiteatru, a we wrześniu gotowy powinien być budynek główny muzeum – zapowiada prezydent Białej Podlaskiej.

(EB)

260 hodowców i kupców na Pride of Poland

WYDARZENIE W niedzielę Janów Podlaski stanie się mekką dla hodowców koni arabskich. Odbędzie się tu 50. aukcja Pride of Poland.

Ewelina Burda

Od kilku lat, po tym jak rządowa agencja zwolniła wieoletniego prezesa stadniny Marka Trełę, aukcja ma złą passę. Na przykład podczas ubiegłorocznej licytacji sprzedano zaledwie sześć z jedenastu wystawionych koni, za łączną sumę ponad pół miliona euro. Z drugiej strony w 2015 roku, kiedy padł rekord, za jedną tylko klacz Pepitę kupiec zapłacił 1,4 mln euro.



Władze stadniny zapowiadają, że jeżeli konie nie osiągną zakładanej ceny, to nie zostaną sprzedane i nadal będą wspierać janowską hodowlę

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Przełom po chudych latach?

Jak będzie w tym roku? – Jesteśmy dobrze przygotowani i czekamy na dobry efekt, tym bardziej że zgłosiło się bardzo dużo zainteresowanych pokazami i aukcją – mówi Grzegorz Czochański, pełniący obowiązki prezesa janowskiej stadniny. Na niedzielnej aukcji Pride of Poland wystawionych będzie 21 koni, w tym 9 z janowskiej stadniny. Poprzedzi ją XLI Narodowy Pokaz Koni Arabskich Czystej Krwi, podczas którego pokaże się 116 koni. – Z jednej strony mamy wybrane najlepsze konie, z drugiej wielu potencjalnych nabywców, nawet z Australii czy Brazylii, którzy zdecydują, jakie pieniądze będą chcieli wydać – podkreśla Tomasz Chalimoniuk, prezes Polskiego Klubu Wyścigów Konnych, który odpowiada za przygotowanie i przeprowadzenie tegorocznych wydarzeń w Janowie. – Będzie to aukcja przełomowa – przekonuje Chalimoniuk. Karnety do

łoży VIP wykupiło ponad 260 osób z całego świata.

– Życzymy stadninom, aby po trzech latach bardzo chudych, była to wreszcie aukcja udana. Nad wystawionymi na sprzedaż końmi już uroniłam niejedną łzę, ale skoro już przeznaczono je na sprzedaż, niech osiągną wysokie ceny i pójdą w dobre ręce, abyśmy w przyszłości mogli cieszyć się sukcesami ich i ich potomstwa – mówi Alina Sobieszak z kwartalnika „Araby Magazine”, która od 30 lat obserwuje janowskie aukcje. Przed laty była ringmenem, czyli pośrednikiem pomiędzy aukcjonerem a kupcami. – Przez 37 lat od pierwszej aukcji zmieniło się bardzo wiele. Zmienił się ustrój, zmieniała się koniunktura światowej gospodarki, odeszli, po długim i bogatym w doświadczenia życiu, dyrektorzy, którzy wyhodowali i sprzedali pierwsze konie. Ale polskie konie arabskie wciąż niezmiennie wiodą światowy prymat i dzięki nim aukcja ma ciągle bardzo wysoką, o najdłuższej tradycji, pozycję

w światowym handlu i hodowli koni arabskich – uważa Sobieszak.

Konie aż za dobre

Organizatorzy podkreślają, że swoją obecność zapowiedziało kilkuset gości z Polski, a także z dwudziestu dwóch krajów, z sześciu kontynentów. – Konie są bardzo dobre. Mieliśmy zarzuty, że te konie są za dobre. My tych koni na pewno nie oddamy tanio. Jeżeli kupcy nie będą chcieli zapłacić tyle, ile te konie są warte, to one zostaną w hodowli i będą służyły dalszemu rozwojowi polskiej hodowli koni arabskich – zaznacza prezes Chalimoniuk.

Do tej pory stałą bywalczynią aukcji była Shirley Watts, żona perkusisty The Rolling Stones, ale kilka lat temu w stadninie w Janowie padły jej cenne klacze. Od tamtej pory hodowczyni tu nie przyjeżdża. – Żona muzyka „Rolling Stones” Shirley Watts otrzymała zaproszenie, ale już odpowiedziała, że nie może przyjechać. Powiedziała, że

ma już zaplanowany wyjazd rodzinny. Natomiast życzyła nam wszystkiego najlepszego i obiecała, że jak tylko będzie mogła, to na pewno przyjedzie w przyszłym roku – twierdzi Chalimoniuk.

Za wstęp na aukcję publiczność zapłaci w tym roku 50 zł (bilet normalny), a bilet ulgowy kosztuje 30 zł. Aby obejrzeć pokazy koni w ramach czempionatu w sobotę i niedzielę trzeba będzie zapłacić 30 zł.

PROGRAM DNI KONIA ARABSKIEGO

09.08, piątek, plac pokazowy ● Godz. 15:00 Powitanie gości – Plac Pokazowy klasa IV ogierki 1-roczone, klasa V ogierki 2-letnie, klasa VI ogierki 3-letnie, klasa X ogierki 4-6 letnie, klasa XI ogierki 7-letnie i starsze ● Godz. 19:30 Przegląd Koni Pride of Poland
10.08, sobota, plac pokazowy ● Godz. 10:00 klasa 1-roczone, klasa klaczki 2-letnie, klasa III klacze 3-letnie, klasa VII klacze 4-6 letnie ● Godz. 16:40 klasa VIII klacze 7-10 letnie, klasa IX klacze 11-letnie i starsze
11.08, niedziela, plac pokazowy ● Godz. 9:00-16:00 otwarte stajnie ● Godz. 9:00 Czempionat Polski Klaczek Rocznych ● Godz. 9:30 Czempionat Polski Ogierów Rocznych ● Godz. 10:00 Czempionat Polski Klaczy Młodszych ● Godz. 10:30 Czempionat Polski Ogierów Młodszych ● Godz. 11:00 Czempionat Polski Klaczy Starszych ● Godz. 11:30 Czempionat Polski Ogierów Starszych ● Godz. 12:45 pokaz koni aukcyjnych hala ujeżdżeniowa ● godz. 17:00-21:00 Aukcja Pride of Poland
12.08, poniedziałek, godz. 12.00 – Aukcja Summer Sale – hala ujeżdżeniowa
13.08, wtorek, otwarte stajnie w państwowych stadninach

Czołowe zderzenie w Konopnicy



FOT. KAROL OSTAPOWICZ

W Konopnicy zderzyły się wczoraj rano dwa samochody. Trzy osoby trafiły do szpitala.

Informację o wypadku mundurowi dostali o godz. 8.30. Kierowca citroena

jadąc od Lipniaka w kierunku Kozubszczyzny zjechał na zakręcie na przeciwny pas i zderzył się czołowo z lanią.

Do szpitala trafiły trzy osoby. Jedną z nich było dziecko. (DW)

R E K L A M A

BURMISTRZ NAŁĘCZOWA
ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów
PP.6720.1-1.2019

Nałęczów, dnia 9 sierpnia 2019 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA NAŁĘCZOWA

**w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany
Studium uwarunkowań i kierunków
zagospodarowania przestrzennego Gminy Nałęczów**

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018r., poz. 1945 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Nałęczowie Uchwały Nr XLIII/347/18 z dnia 4 października 2018r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Nałęczów.

Zmiana Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego obejmuje cały obszar administracyjny gminy Nałęczów.

Jednocześnie stosownie do art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt 1, art. 51 ust. 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2018r., poz. 2081 z późn. zm.) zawiadamiam, iż ww. zmiana studium wymaga przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko obejmującej w szczególności sporządzenie prognozy oddziaływania na środowisko.

Dokumentacja sprawy znajduje się w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, adres: ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów i można się z nią zapoznać w godzinach pracy Urzędu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany studium oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 9 września 2019 r.** Wnioski należy składać na piśmie: osobiście w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, pocztą na adres ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów, ustnie do protokołu w pok. nr 29 (II piętro) lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. z 2019r., poz. 162), na adres: um@naleczow.pl. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Nałęczowa.

BURMISTRZ
/-/ Wiesław Pardyka

KLAUZULA INFORMACYJNA:

- Administratorem przetwarzanych danych osobowych w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie w związku z wykonywaniem zadań publicznych jest Burmistrz Nałęczowa z siedzibą w Nałęczowie, ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów.
- W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych – email: adrian.dziura@lokalneogniwo.pl, lub pisemnie na adres urzędu.
- Dane osobowe Klientów przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych określonych przepisami prawa tj. sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Nałęczów i będą udostępniane podmiotowi odpowiedzialnemu za wykonanie ww. zadania publicznego.
- Dane osobowe Klientów przechowywane będą do czasu realizacji obowiązku wynikającego z przepisów prawa ustawowego lub prawa miejscowego lub do czasu realizacji określonego zadania/projektu.
- Klient posiada prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
- Klient ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego obecnie do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych gdy uzna, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Klienta narusza przepisy ochronnych danych osobowych,
- Podawanie danych osobowych w zakresie wymaganym obowiązującymi przepisami prawa jest obowiązkowe. W pozostałych przypadkach podawanie danych osobowych ma charakter dobrowolny.
- Dane osobowe Klienta nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.
- Administrator nie ma zamiaru przekazywać danych osobowych Klienta do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.

Lekcja tolerancji w Białej Podlaskiej

KONTROWERSJE – Wiemy, że ten region jest twardym elektoratem PiS, ale to nie oznacza, że nie żyją tu geje czy lesbijki – mówił w Białej Podlaskiej Mateusz Sulwiński z grupy Stonewall. Wczoraj do miasta przyjechała Letnia Akademia Równości.



Ewelina Burda

Jesteśmy tu po to, by rozmawiać z mieszkańcami o problemach i postulatach społeczności LGBT, czyli lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych – podkreśla Sulwiński, któremu towarzyszyła jeszcze grupa aktywistów. – Zauważyliśmy, że w przestrzeni publicznej jest duży poziom dezinformacji na ten temat. Gubi się przy tym to, że jesteśmy po prostu ludźmi, obywatelami tego kraju i chcielibyśmy mieć takie prawa, jak inni – zaznacza działacz z grupy Stonewall, która wspólnie z marką Sprite organizuje tę akcję. – Chcemy obalić szkodliwe mity – dodaje Sulwiński.

Mieszkańcy mogli dostać ulotki, przypinki czy napoje.

Ze wszystkich stron na placu Wolności widać było policjantów, ale komenda nie podała nam informacji, ilu funkcjonariuszy zabezpieczało to wydarzenie.

– Nam to w Białej Podlaskiej potrzebne jest mniej więcej, jak świni siodło. Uważam za śmieszne demonstrowanie tego, co każdy robi w swojej sypialni. Ma prawo robić z kim chce i nic nam do tego pod warunkiem, że nie narzucają nam swojego stylu życia – podkreśla Krystyna Chmiel, którą spotkaliśmy na placu Wolności. – Niezdrowe prądy z Zachodu do nas przychodzą i jak zwykle naśladujemy to, co najgorsze – uważa mieszkanka Białej Podlaskiej.

Środowisko LGBT walczy m.in. o prawo do formalizacji związków.

– Jest to na przykład potrzebne do spraw związanych z dziećmi. Zresztą, z badań wynika, że w Polsce jest 100 tys. dzieci wychowujących się w rodzinach jednopłciowych, więc te rodziny są i żyją wśród nas – przekonuje Sulwiński. – A inna kwestia, że jak mój partner trafi do szpitala, to nie mogę nawet zasięgnąć informacji medycznej – zwraca uwagę działacz LGBT.



FOT. E. BURDA

Prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk wyjaśnia, że organizatorzy Akademii nie musieli mieć pozwolenia. – Nasza rola ogranicza się do kwestii zapewnienia bezpieczeństwa zgromadzeniu. Warto jednak uszanować prawo różnych grup społecznych do prezentowania swoich poglądów. Zachowujemy się tutaj w zgodzie z obowiązującym prawem – przekonuje prezydent.

Tymczasem, klub radnych Zjednoczonej Prawicy uważa, że „to kolejna prowokacja polityczna przed jesiennymi wyborami”. „Cała akcja LAR, czyli marsze równości, to zaplanowana szersza akcja wymierzona w konserwatywne społeczeństwo. Nie zaglądamy nikomu do

sypialni i zaglądać nie zamierzamy, nie dyskryminujemy mniejszości, ale sprzeciwiamy się natrętnej propagandzie obliczonej na korzyść polityczną i walkę o „nowe społeczeństwo”, o społeczeństwo bez tożsamości narodowej, tradycyjnego patriotyzmu, Kościoła, bez moralnych norm” – piszą w oświadczeniu radni.

– Taka akcja jest w naszym mieście potrzebna. Bo przecież tu też mieszkają różni ludzie. A tyle się mówi o równości – uważa Irmina spod Białej Podlaskiej. – Miasto powinno być bardziej otwarte, bo komentarze w sieci dotyczące wydarzenia sprawiają, że osoby LGBT mogą czuć się nieswojo, a nawet zagrożone – mówi Irmina.

W Białej Podlaskiej cała akcja przebiegła bez większych interwencji. Jeden z mieszkańców kierował obelgi wobec organizatorów, ale policja go uciszyła. – Nie żyjemy w próżni, wiedzieliśmy, że ten region to twardy elektorat PiS, ale to nie oznacza, że nie żyją tutaj geje czy lesbijki. Jesteśmy tutaj przede wszystkim dla nich – stwierdza Mateusz Sulwiński. Na mapie Akademii znalazły się jeszcze Ostrów Wielkopolski, Świdnica, Sandomierz, Mrągowo, Grudziądz oraz Kołobrzeg, miasta gdzie nie ma marszów równości. W Ostrowie Wielkopolskim grupa najprawdopodobniej narodowców rzuciła w aktywistów petardą. Nikomu nic się nie stało.

Nowy znak na drodze

W środę, 14 sierpnia, przy drogach pojawi się nowy znak informujący o odcinkowym pomiarze prędkości.

Opracowany przez Ministerstwo Infrastruktury nowy znak D-51a „automatyczna kontrola średniej prędkości” będzie wskazywał fragment drogi objęty odcinkowym pomiarem prędkości, natomiast znak D-51b „koniec automatycznej kontroli średniej prędkości”, koniec tego odcinka. Obecnie znak D-51 „automatyczna kontrola prędkości” stosowany jest zarówno dla punktowego pomiaru prędkości, jak też dla pomiaru odcinkowego. – Oznakowanie pomiaru odcinkowego następuje przez umieszczenie tabliczki T-1a pod znakiem D-51, na której podawana jest długość odcinka pomiarowego, co nie stanowi wystarczającej informacji o pomiarze prędkości na drodze. Stąd potrzeba bardziej precyzyjnego poinformowania



kierujących o odmiennym niż zazwyczaj sposobie wykonywania pomiaru – informuje ministerstwo. Nowe regulacje zwiększają zakres stosowania tabliczki T-1a o wskazywanie odległości znaku informacyjnego do początku odcinka drogi objętego pomiarem. Takie rozwiązanie pozwoli na umieszczenie dodatkowego znaku D-51a „automatyczna kontrola średniej prędkości” wraz z tabliczką T-1a przed początkiem odcinka drogi objętego kontrolą prędkości, w przypadku, gdy początek



tego odcinka znajduje się w miejscu o ograniczonej widoczności, np. ze względu na geometrię drogi albo obiekty znajdujące się w jej bezpośrednim sąsiedztwie. Przypomnijmy, że w naszym regionie funkcjonują dwa odcinkowe pomiary prędkości. Oba działają na drodze krajowej numer 82. Pierwszy od Lublina zaczyna się w Łuszczowie Pierwszym i ma długość 2,88 km, drugi zlokalizowano od Łęcznej do Turowoli. Ten ma długość 3,9 km. Nowe przepisy wejdą w życie 14 sierpnia. (PP)

Zbudują tężnie solankowe

Dwie mini-tężnie solankowe jesienią staną na placu rekreacyjno-sportowym przy ul. Polnej w Puławach. To jeden z projektów ostatniego budżetu obywatelskiego. Miasto zapłaci za nie prawie 300 tys. zł.

Coraz bliżej do budowy pierwszych w mieście solankowych tężni. Te niewielkie drewniane konstrukcje opierające swoje działanie na tarninie, po której spływa solanka, mają za zadanie produkować korzystną dla zdrowia „mgiełkę”. Urządzenie będzie zasilane energią elektryczną i podłączone zostanie do systemu wodno-kanalizacyjnego. W ramach projektu, przy tężniach stanie także tablica informacyjna, tłumacząca zasady korzystania z urządzenia.

Przetarg jest już na ukończeniu. Wczoraj Zarząd Dróg Miejskich otworzył jedyną ofertę, jaką nadesłano w terminie. Cena zaproponowana przez puławski Zakład Usług Remontowo-Budow-



Tak wygląda wizualizacja tężni, które wkrótce trafią na plac przy ul. Polnej. Za ich budowę w ubiegłym roku zagłosowało 823 osoby

RYS. ZDM

lanych Tech-Dom, to niewiele ponad 295 tys. zł.

Jak zapewnia Wiesław Stolarski, dyrektor ZDM, jest to cena mieszcząca się w budżecie przeznaczonym na ten cel. Przypominamy, że łącznie z projektem, wynosił

on 350 tys. zł. Jeśli oferta nie zostanie odrzucona, wkrótce możemy spodziewać się podpisanej umowy. Budowa mini-tężni przy ul. Polnej nie potrwa długo. Konstrukcje mają być gotowe jesienią.

(RS)

Owady giną masowo. Pora zacząć działać

PROBLEM Nie musimy wiedzieć wszystkiego, żeby zacząć działać. Nie musimy znać precyzyjnego mechanizmu efektów pestycydów na pożyteczne organizmy, by zdawać sobie sprawę z ich szkodliwości. Bierne czekanie na pełniejszy obraz sytuacji może tylko sprawić, że w końcu będzie za późno

*dr Justyna Kierat

Wielu osobom na hasło „potrzeba ochrony ginących zwierząt” przychodzi na myśl nosorożce, żyrafy, pandy czy barwne ptaki. Jednak to właśnie owady, których często nie dostrzegamy albo wręcz traktujemy jak szkodniki, są najważniejszą na Ziemi grupą zwierząt wielokomórkowych.

Owady przewyższają inne grupy zarówno pod względem liczby gatunków jak i biomasy, i pełnią w przyrodzie mnóstwo funkcji, od zapylania, poprzez bycie pokarmem innych organizmów, po udział w obiegu materii.



Naukowcy apelują do rządów i samorządów m.in. o ochronę dzikich obszarów w miastach i dbanie o ich wzajemne połączenie korytarzami ekologicznymi. Tymczasem w dolinie Bystrzycy w Lublinie trwają prace zlecone przez państwowe gospodarstwo Wody Polskie. W korycie rzeki koparki usuwają muł z brzegów rzeki, a trawy i trzcinę zostały dokładnie wykoszone. Kolejne koszenie planowane jest na jesień

FOT. LUBELSKI RUCH MIEJSKI

W ostatnich latach z różnych stron płyną doniesienia o kurczących się liczebnościach owadów. Niektóre przypadki są spektakularne i łatwe do zauważenia. Populacja słynnych migrujących motyli monarchów (*Danaus plexippus*), zimująca wzdłuż wybrzeża Pacyfiku, zmniejszyła się od lat 80. ubiegłego wieku o ponad 99 proc.

Inne przypadki mogą długo pozostać niezauważone, dopóki nie zrobi się specjalistycznych badań – dopiero odłowy na wybranych chronionych obszarach w Niemczech ujawniły spadek biomasy owadów aż o 75 proc. na przestrzeni 27 lat. Z różnych części świata napływają doniesienia o ginących chrząszczach, motylach, trzmielach i wielu innych.

Zanim będzie za późno

Jakie są przyczyny tego zjawiska? Jest ich wiele: zmiany klimatu, fragmentacja i zanik siedlisk, zanieczyszczenie środowiska ze szczególnym uwzględnieniem stosowania pestycydów. Wciąż nie zawsze potrafimy wyczerpująco określić

mechanizm działania poszczególnych czynników, precyzyjnie ocenić ich znaczenie w całościowym obrazie sytuacji, a także opisać wzajemne interakcje.

Nie musimy jednak wiedzieć wszystkiego, żeby zacząć działać. Nie musimy znać precyzyjnego mechanizmu subletalnych efektów pestycydów na pożyteczne organizmy, żeby na podstawie już przeprowadzonych badań zdawać sobie sprawę z ich szkodliwości i postulować ograniczenie ich stosowania. Nie musimy też znać szczegółowej hierarchii czynników – od najbardziej do najmniej szkodliwych – żeby podejmować próby ich eliminacji. Bierne czekanie na pełniejszy obraz sytuacji może sprawić, że w końcu będzie za późno.

Co już się udało

Warto już teraz zacząć ratować owady, tym bardziej, że to zadanie,

które daje bardzo wymierne efekty. Owady są odporną i elastyczną grupą, która dobrze reaguje na prawidłowo prowadzone zabiegi ochronne. W literaturze można znaleźć przykłady działań, które zakończyły się sukcesem. Oto kilka z nich.

* W Wielkiej Brytanii odnotowano trzykrotny wzrost populacji motyla modraszka korydona (*Polyommatus coridon*) na przestrzeni 20 lat. To rezultat promowania przyjaznej przyrodzie gospodarki rolniczej na terenach prywatnych.

* W RPA program usuwania inwazyjnych gatunków roślin z terenów nadzecznych pozytywnie wpłynął na żyjące tam ważki.

* W USA dzięki projektowi sadzenia rodzimej roślinności oraz ograniczania stosowania pestycydów przy drogach zwiększyła się różnorodność i liczebność zapylaczy w tych siedliskach.

Lista zadań dla władz

Autorzy artykułu w czasopiśmie *Conservation Science and Practice* praca nie tylko podkreślają konieczność ochrony owadów, ale dają też wskazówki, jak należy to robić na różnych poziomach. Listę otwierają zalecenia dla rządów państw, władz miast i regionów.

Chodzi nie tylko o zakazy i nakazy (np. zakaz użycia pestycydów w celach „estetycznych” – do ochrony roślin w parkach, ogrodach, na trawnikach), ale również o system zachęt do przyjaznego przyrodzie zarządzania prywatnymi gruntami oraz wspieranie różnego rodzaju inicjatyw i organizacji.

Naukowcy apelują też o podejmowanie działań adaptujących do zmian klimatu, np. ochrona dzikich obszarów w miastach i dbanie o ich wzajemne połączenie korytarzami ekologicznymi

Na polach i w lasach

Wśród wskazań dla zarządzania lasami i obszarami rolniczymi wymieniane jest odchodzenie od monokultur na rzecz większej różnorodności, ograniczanie zużycia środków ochrony roślin i stosowanie ich w razie potrzeby, a nie profilaktycznie czy przeciwdziałanie degradacji gleb.

Obecnie znamy różne sposoby uprawiania ziemi. Jedne są bardziej, inne mniej przyjazne przyrodzie – jeśli chcemy ochronić owady, powinniśmy wybierać te pierwsze.

Na obszarach chronionych (ale też w parkach i nieużytkach). Warto zwracać szczególną uwagę na zachowanie środowisk wodnych, tworzenie korytarzy ekologicznych, którymi organizmy mogłyby migrować na dogodniejsze siedliska, jeśli dotychczasowe przestały być optymalne np. z powodu zmian klimatu.

Co ty możesz zrobić?

Listę zamykają zalecenia dla każdego z nas. Ogrody przydomowe, ogródki działkowe czy nawet balkony, choć to bardzo niewielkie siedliska, wcale nie są bez znaczenia. Jeżeli zadamy o to, by były bezpieczne i różnorodne dla owadów, stworzymy sieć miejsc, w których będą one mogły żyć albo przynajmniej się nimi przemieszczać.

Ważne jest również kupowanie żywności produkowanej z poszanowaniem środowiska będzie wspierać wprowadzanie pozytywnych zmian w rolnictwie. A naciski na lokalne władze w razie potrzeby pomogą wyegzekwować podejmowanie właściwych decyzji na szczeblu państwowym czy miejskim.

DR JUSTYNA KIERAT

* Autorka jest absolwentką Wydziału Biologii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Tekst jest streszczeniem publikacji: „Declines in insect abundance and diversity: We know enough to act now”, M. A. Forister; E. M. Pelton, S. H. Black, *Conservation Science and Practice*, 2019;e80.

ŹRÓDŁO: NAUKADLAPRZYRODY.PL

Szopy pracze w Roztoczańskim Parku Narodowym

NATURA Szopa pracza zarejestrowały fotopułapki w Roztoczańskim Parku Narodowym. Ten pochodzący z Ameryki Północnej gatunek inwazyjny spotykany był dotąd częściej w Polsce zachodniej. Na Roztoczu zaobserwowano go po raz pierwszy

Inwazje gatunków obcych wymieniane są wśród największych zagrożeń dla zachowania różnorodności biologicznej.

Obecnie szopy spotykane są w całej Polsce, jednak dotychczas częściej obserwowano je na zachodzie, niż na wschodzie. Nowe badania wskazują, że sytuacja ta się zmienia, a ten inwazyjny gatunek pojawia się nawet w położonych na wschodzie parkach narodowych.

Jak poinformował PAP dr Robert Mysłajek z Instytutu Genetyki i Biotechnologii Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego, w

tym roku szop pracza został zarejestrowany przez fotopułapkę po raz pierwszy w południowej części Roztoczańskiego Parku Narodowego, w obrębie ochronnym Obrocz. Wcześniej gatunek ten zaobserwowano jednak w sąsiedztwie Parku, w okolicach Szczepieszyna.

– Spodziewaliśmy się, że wcześniej czy później do tego dojdzie – mówi dr Robert Mysłajek, współautor publikacji na temat obserwacji szopa pracza w Roztoczańskim Parku Narodowym, która ukazała się w czasopiśmie „Przegląd Przyrodniczy”. – Niestety ro-



dzima fauna będzie się musiała zmierzyć z tym nowym wyzwaniem. Szopy pracze to

wszystkożerne drapieżniki, mogące mieć wpływ między innymi na wiele gatunków

drobnych ssaków, ptaków i płazów.

Pochodzący z Ameryki Północnej szop pracza pojawił się w Europie na początku XX wieku w Niemczech i krajach byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Początkowo były to osobniki zbiegłe z hodowli zwierząt futerkowych oraz pochodzące z celowych introdukcji dla celów łowieckich, jednak obecnie duże znaczenie ma uwalnianie do środowiska naturalnego szopów praczy utrzymywanych, jako zwierzęta towarzyszące.

W Polsce szopy pracze zaczęto obserwować po II

wojnie światowej. Większość stanowiły osobniki zbiegłe z ferm zwierząt futerkowych, ale udokumentowano także celowe wsiedlenia. Na przełomie XX i XXI w. znacząco wzrosła liczba stwierdzeń tego gatunku w zachodniej Polsce.

Szopa pracza zarejestrowała tzw. fotopułapka. W Roztoczańskim Parku Narodowym od kilku lat prowadzony jest monitoring fauny z wykorzystaniem tej techniki. Dzięki niej uzyskiwane są cenne informacje m.in. na temat liczebności rodzimych drapieżników.

PAP - NAUKA W POLSCE

Już są pod ścianą

LIGA MISTRZYŃ PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna na inaugurację kwalifikacji zaledwie zremisował z Besiktasem Stambuł

Ten wynik sprawia, że podopieczni Piotra Mazurkiewicza już po pierwszym spotkaniu znalazły się w trudnym położeniu. Do Ligi Mistrzyń awansuje tylko zwycięzca grupy. Łęcznianki czekają jeszcze potyczki z Alashkert Erweań (sobota, godz. 18) oraz holenderskim Twente Enschede (wtorek, godz. 18.30). Ten ostatni zespół jest faworytem turnieju, co zresztą potwierdził w pierwszej kolejce pokonując ekipę z Armenii aż 8:0. Górnik w konfrontacji z Besiktasem dominował na boisku, ale nie potrafił przełożyć tej przewagi na bramki. Mistrzyni Polski oddały aż 18 strzałów, z czego połowa szła w światło bramki. Świetnie dysponowana tego dnia była jednak turecka golkeeperka Fatma Sahin. Besiktas w tym spotkaniu skupił się przede wszystkim na defensywie. Zawodniczki ze Stambułu potrafiły jednak groźnie kontratakować. Jeden z takich wypadów zakończył się golem dla ekipy z Turcji – w 75 min do siatki trafiła Kader Hancar. Na szczęście łączniankom udało się błyskawicznie odpowiedzieć i w 77 min do remisu doprowadzi-

ła Agnieszka Jędrzejewicz. Później mistrzyni Polski miały jeszcze kilka szans na wywalczenie kompletu punktów, ale brakowało im skuteczności. (KK)

Besiktas Stambuł – GKS Górnik Łęczna 1:1 (0:0)

Bramki: Hancar (75) – Jędrzejewicz (77).
Besiktas: Sahin – Bozkurt, Belci, Erol, Karagenc, Ecem Esen, Gonultas, Cinar, Hancar, Karabulut, Uraz (76 Gundogdu).

Górnik: Palińska – Dyguś, Kovtun, Grec, Niedbala, Matysik, Lefeld, Hryb (72 Jędrzejewicz), Grabowska, Kamczyk, Karcewska.

Żółte kartki: Karabulut – Grabowska.
Sędziowała: Sulcova (Czechy).

ZAGRAJĄ ZE SZWEDKAMI

Dwie zawodniczki z województwa lubelskiego otrzymały powołania do kadry U17 na mecze towarzyskie ze Szwecją. Uznanie w oczach Marcina Kasprzowicza znalazły Barbara Maksymiuk z AZS PSW Biała Podlaska i Milena Kazanowska z Górnika Łęczna. Biało-Czerwone ze Szwedkami zagrają 13 i 15 sierpnia w Ostródzie.

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Porto blisko awansu

W środę odbyły się kolejne mecze trzeciej rundy eliminacji do Ligi Mistrzów. Bardzo cenną wygraną odniosło FC Porto, które pokonało KF Krasnodar na jego terenie 1:0, a zwycięskiego gola zdobył Sergio Oliveira. Taki sam wynik padł w starciu tureckiego Basaksehiru z greckim Olympiakosem. Do dużej niespodzianki doszło w Bazylei, gdzie tamtejszy Basel przegrał z austriackim LASK Linz 1:2. Natomiast niemal pewni gry w kolejnej fazie mogą być gracze Rosenborga Trondheim.

Wyniki III rundy eliminacji Ligi Mistrzów: APOEL Nikozja – Karabach Agdam 1:2 (Merkis 90 – Emreli 54, Gueye 69) • **PAOK Saloniki – Ajax Amsterdam 2:2** (Akpom 32, Matos 39 – Ziyech 10, Huntelaar 57) • **Dinamo Zagrzeb – Ferencvaros Budapeszt 1:1** (Olmo 7 – Siger 60) • **Club Brugge**

– Dynamo Kijów 1:0 (Vanaken 37karny) • **Crvena Zvezda Belgrad – FC Kopenhaga 1:1** (Pavkov 44 – Older Wind 84-karny) • **Krasnodar – Porto 0:1** (Sergio Oliveira 89) • **Basaksehir – Olympiakos 0:1** (Masouras 53) • **Basel – Linz 1:2** (Zuffi 87 – Trauner 50, Klaus 82) • **Cluj – Celtic 1:1** (Rondon 28 – Forrest 37) • **Maribor – Rosenborg 1:3** (Tavares – Soderlund 50, 64, Jensen 71).

Wracają po przerwie

W najbliższy weekend wznowiają rozgrywki we Francji i Anglii. Najciekawszym meczem na Wyspach Brytyjskich będzie niedzielne starcie pomiędzy Manchesterem United, a Chelsea Londyn. Z kolei we Francji najwięcej emocji powinno być dzisiaj w meczu pomiędzy AS Monaco z Kamilem Glikiem w składzie, a Olympique Lyon.



Rozkręcić ofensywę

PIŁKARSKA II LIGA Górnik Łęczna w sobotę o godzinie 19 zmierzy się na wyjeździe ze swoimi imiennikami z Polkowic. Tym samym dla zespołu Kamila Kieresia będzie to druga z rzędu potyczka z beniaminkiem

Tegoroczny kalendarz na starcie rozgrywek ułożył się dla łącznian specyficznie. Na inaugurację „zielono-czarni” zagraли ze spadkowiczem – Garbarnią Kraków, a w drugiej kolejce ich rywalami były rezerwy Lecha Poznań. Kibice liczyli na to, że ich piłkarze na powitanie z własnym stadionem odniosą zwycięstwo. Bramki jednak w tym meczu nie padły. – Trzeba szanować ten punkt, bo Lech II, mimo tego, że jest młodym zespołem, potrafi grać w piłkę i to widać. Dopiero w dalszej części sezonu zobaczymy w jakim miejscu tabeli będą rezerwy Lecha i czy zdobyte z nimi oczko dużo nam dało, czy to były dwa stracone punkty – mówi Maciej Orłowski, dla którego tamto spotkanie miało dodatkowe znaczenie, bo jest wypożyczony do Górnika właśnie z Lecha. – Chciałem wygrać

i pokazać przed władzami poznańskiego klubu, że potrafię grać w piłkę. Nie udało się, ale to dopiero druga kolejka. Nie ma co się załamywać więc podnosimy głowy i jedziemy dalej – dodaje prawy obrońca łącznian.

W najbliższą sobotę Patryk Rojek i spółka udadzą się na kolejny mecz wyjazdowy. Tym razem ich rywalem będzie Górnik Polkowice, który podobnie jak drugi zespół Lecha w poprzednim sezonie wywalczył awans do II ligi. Po dwóch kolejkach polkowiczanie mają na koncie jedno „oczko” wywalczone przed tygodniem przeciwko Olimpii Elbląg (1:1). Natomiast w pierwszym meczu u siebie ulegli Błękitnym Stargard (1:2). Najbardziej znanym zawodnikiem rywala jest Martins Ekwueme. 33-latek rodem z Nigerii posiada też polski paszport, a w przeszłości był zawodnikiem Wisły Kraków, Legii Warsza-

wa czy Zagłębia Lubin. Z klubem z Krakowa zdobył nawet dwa mistrzostwa Polski, ale łącznie w Ekstraklasie zanotował 80 meczów, w których zdobył ledwie dwa gole.

– Przed nami starcie z kolejnym beniaminkiem, a to zawsze jest pewna niewiadoma. Na pewno nie możemy zlekceważyć naszego najbliższego rywala. Nie tracimy bramek i to trzeba uznać za największy plus po dwóch meczach. Szkoda tylko, że strzeliliśmy zaledwie jedną. Mam nadzieję, że rozkręcimy się w ofensywie i będziemy wykorzystywać sytuacje bramkowe, a w obronie będzie to wyglądało tak jak do tej pory. Chcemy też uniknąć nerwowej końcówki, do której doszło w meczu z Garbarnią, gdy wynik do końca był otwarty – wyznaje 25-latek.

Początek sobotniego spotkania w Polkowicach zaplanowano na godzinę 19.

Pozostałe spotkania 3 ko-

lejki: Legionovia Legionowo – Pogoń Siedlce • Garbarnia Kraków – Stal Rzeszów • Lech II Poznań – Skra Częstochowa • Górnik Polkowice – Górnik Łęczna • Elana Toruń – Olimpia Elbląg • Widzew Łódź – Błękitni Stargard • GKS Katowice – Bytovia Bytów • Stal Stalowa Wola – Gryf Wejherowo • Resovia – Znicz Pruszków.

PIŁKARSKA II LIGA

1. Znicz	2	6	7-2
2. Stal Rz.	2	6	6-3
3. Błękitni	2	6	3-1
4. Olimpia	2	4	5-1
5. Resovia	2	4	3-1
6. Górnik Ł.	2	4	1-0
7. Elana	2	3	2-2
8. Bytovia	2	3	3-3
9. Garbarnia	2	3	3-2
10. Legionovia	2	3	3-3
11. Katowice	2	3	3-3
12. Widzew	2	3	3-3
13. Górnik P.	2	1	2-3
14. Pogoń	2	1	2-3
15. Lech II	2	1	0-4
16. Gryf	2	0	1-4
17. Skra	2	0	1-5
18. Stal SW	2	0	2-7

Kto wskoczy w miejsce Huczwy?

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Kibice odliczają godziny do startu rozgrywek tymczasem w czwartek okazało się, że zespół z Tyszowiec wraca do IV ligi. Dlatego rozpoczęły się poszukiwania drużyny, która zastąpi Huczwę

Rozgrywki zamojskiej klasy okręgowej startują już w sobotę. I do czwartku w tej kwestii wszystko było jasne. W poprzednim sezonie awans wywalczyła Unia Hrubieszów, a spadek zanotował Orkan Bełżec, Włókniarz Frampol i Sokół Zwierzyniec. Ponadto ligo- wy byt po barażowym dwumeczu uratował Potok Sitno pokonując Spartę Łabunie, a ostatnim zespołem który miał uzupełnić stawkę była Huczwa Tyszowce.

W czwartek zapadły jednak decyzje odnośnie sytuacji w III lidze. Po wielu tygodniach spekulacji i plotek Soła Oświęcim wycofała się z rozgrywek i dzięki temu



W związku z sytuacją Podlasia Biała Podlaska wynik barażu o pozostanie w zamojskiej klasie okręgowej okazał się mało istotny

przed spadkiem uratowało się Podlasie Biała Podlaska. Ta decyzja ucieszyła działaczy w Tyszowcach bo dzięki temu Huczwa zastąpi Podlasie w IV lidze. A to z kolei spowodowało, że w zamojskiej okręgówce zwolniło się jedno miejsce.

Kto w takim razie wypełni lukę? Pierwszeństwo ubiegania się o grę na tym szczeblu ma wspomniana Sparta Łabunie jako ekipa słabsza w barażach o awans. W czwartek zarząd klubu spotkał się z władzami gminy odnośnie możliwości gry drużyny na tym poziomie rozgrywek, ale do zamknięcia numeru nie zapadła wiążąca decyzja. Gdyby

Sparta jednak odmówiła to propozycję ma otrzymać Sokół Zwierzyniec. Zespół prowadzony w poprzednim sezonie przez Michała Macka zajął ostatecznie 14 miejsce i wedle przepisów spadł do klasy A. Drużyna rozpoczęła więc przygotowania do nowego sezonu z zamiarem odmłodzenia składu i powrotu do klasy okręgowej już w następnym sezonie. Sytuacja zmieniła się jednak na dwa dni przed startem rozgrywek.

W związku z zaistniałą sytuacją wszystko wskazuje na to, że Victoria Łukowa mecz pierwszej kolejki rozegra w innym terminie, bo właśnie zespół trenera Marka

Hyza pierwotnie miał zagrać z Huczwą.

Mecze pierwszej kolejki zamojskiej klasy okręgowej: Omega Stary Zamość – Sparta Woźuczyn • Cosmos Józefów – Gryf Gmina Zamość • Błękitni Obsza – Grom Różaniec • Metalowiec Goraj – Olimpiakos Tarnogród • Igros Krasnobród – Olimpia Miączyn • Roztocze Szczecbrzeszyn – Potok Sitno • Tanew Majdan Stary – Korona Łaszczów • Victoria Łukowa – Sparta Łabunie/ Sokół Zwierzyniec (w momencie zamknięcia wydania nie wiadomo było, który zespół zdecyduje się na grę w klasie okręgowej).

Tylko jeden bilet

SIATKÓWKA Paniom się nie powiodło, ale teraz przed szansą na wywalczenie kwalifikacji do przyszłorocznych Igrzysk Olimpijskich w Tokio staną panowie.

Krzysztof Kurasiewicz

Reprezentacja Polski prowadzona przez Vitala Heynena rozpocznie dzisiaj zmagania w gdańskiej Ergo Arenie – jej rywalami będą Tunezyjczycy, Francuzi i Słowenci. Jedynie zwycięzca tych zmagani będzie mógł wnieść ręce ponad głowę w geście triumfu. Formuła turnieju przewiduje zdobycie zaledwie jednego biletu do Japonii. W stawce czterech zespołów na czoło wysuwają się dwie reprezentacje – Polski i Francji. Wydaje się, że to właśnie między tymi ekipami rozegra się walka o ostateczny triumf. Mistrzowie Świata mają już za sobą próbę generalną. W weekend wzięli udział w tradycyjnym Memoriale Huberta Wagnera w Krakowie. Tam zegrali z Serbami, Brazylijczykami oraz Finami. Bilans? Dwie wygrane i jedna porażka. Biało-Czerwoni rozpoczęli od pewnego zwycięstwa z Serbią 3:1. Potem przyszła porażka z rozpędzoną Brazylią, o tyle dotkliwa, że Polacy nie ugrali nawet jednej partii. Na zakończenie Memoriału drużyna prowadzona przez belgijskiego szkoleniowca bez straty seta pokonała Finlandię. Patrząc tylko na statystyki, nie są to złe wyniki. W wygranych spotkaniach Polacy grali siatkówkę na niezłym poziomie, chociaż niepozbawioną błędów. Martwić może jednak dosyć słaby występ z najmocniejszym z tych rywali, czyli z Brazylią. Po tym sprawdzianie można wyciągnąć kilka wniosków. Jednym z nich jest na pewno to, że więcej można oczekiwać od Wilfredo Leona i Michała Kubiaka. Kubańczyk z polskim paszportem potrzebuje czasu na oswajanie się

z nową sportową rzeczywistością. Jest jednak zawodnikiem na tyle dużej klasy, że powinien „z marszu” stać się podporą reprezentacji. Z kolei kapitan drużyny – Michał Kubiak – sam przyznawał, że nie jest w optymalnej dyspozycji. Biało-Czerwonych ogładało się bardzo dobrze w akcjach ofensywnych. Duet Dawid Konarski-Maciej Muzaj pokazał potencjał i odwziedczył się trenerowi za miejsce w ścisłej „14”. Na ich barkach spoczywa duża odpowiedzialność, bo w kadrze nie ma przecież głównego egzekutora, czyli Bartosza Kurka. Obaj mogą jednak liczyć na wsparcie Leona, który chociaż jest nominalnym przyjmującym, to jednak daje zespołowi bardzo dużo również w ataku. W Gdańsku Polacy spotkają się kolejno z Tunezyjczykami (piątek, godz. 17), Francuzami (sobota, godz. 15) i Słoweniami (niedziela, godz. 15). Wiele wskazuje na to, że walka o końcowy triumf rozegra się pomiędzy Polakami, a Francuzami. „Trójkolorowi” są w bardzo dobrej dyspozycji – w ostatnich dniach dwukrotnie pokonywali Amerykanów. W formie jest przede wszystkim ich lider, wielka gwiazda światowej siatkówki Earvin N’Gapeth.

Skład reprezentacji Polski na kwalifikacje do igrzysk olimpijskich:

Rozgrywający: Fabian Drzygza, Grzegorz Łomacz.

Atakujący: Dawid Konarski, Maciej Muzaj.

Srodkowi: Piotr Nowakowski, Mateusz Bieniek, Karol Kłos.

Przyjmujący: Wilfredo Leon, Michał Kubiak, Bartosz Kwolek, Aleksander Sliwka, Artur Szalpuć.

Libero: Paweł Zatorski, Damian Wojtaszek.

Rozpoczynają maraton

WSPINACZKA SPORTOWA Aż 10 dni sportowej rywalizacji, której stawką są nie tylko medale, ale również kwalifikacja do przyszłorocznych Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

W niedzielę wystartują Mistrzostwa Świata w japońskim Hachioji, na których zobaczymy reprezentantki Lublina. To będą niezwykle ważne zawody dla całego środowiska wspinaczy. Zawodnicy powalczą nie tylko o medale światowego czempionatu, ale również o bilety do Japonii. Przypomnijmy, że 3 sierpnia 2016 roku Międzynarodowy Komitet Olimpijski podjął decyzję, że wspinaczka sportowa w końcu zadebiutuje na igrzyskach. Kontrowersje wzbudziła jednak opracowana formuła rywalizacji. MKOI odrzucił podział na specjalizację, zmuszając wspinaczy do szkolenia się we wszystkich trzech konkurencjach, czyli startach na czas, prowadzeniu oraz boulderingu (dobra wiadomość jest taka, że w Paryżu w 2024 roku zniknie formuła trójboju). O ile pogodzenie ostatnich dwóch elementów nie jest aż tak wymagające, o tyle w bardzo trudnym położeniu znaleźli się sprinterzy. Dla polskiego środowiska oznaczało to dużo pracy na treningach, bo Biało-Czerwoni specjalizują się właśnie w „czasówkach”. Dość powiedzieć, że w ubiegłym roku lublinianka Aleksandra Mirosław (dawniej Rudzińska) z KW Kotłownia zdobyła złoty medal na Mistrzostwach Świata w Innsbrucku właśnie w próbie czasowej. W tym sezonie musiała zmienić trochę swoje podejście do treningów. W Hachioji zaprezentuje się także druga z lubelskich specjalistek od

sprintu. Patrycja Chudziak z PoHnowex Skarpy Lublin startowała w tym sezonie regularnie w kolejnych rundach Pucharu Świata. O ile dobrze radziła sobie w swojej specjalizacji – kończąc zmagania w czołowej „dziesiątce” – o tyle w prowadzeniu i boulderingu była daleko za najlepszymi zawodnikami. Oprócz wspomnianej dwójki z Lublina, na Mistrzostwa Świata pojedzie jeszcze czterech innych zawodników z Polski – Anna Brożek, Natalia Kałucka, Aleksandra Kałucka i Marcin Dzieński. Cała czwórka to reprezentanci AZS PWSZ Tarnów. Po podliczeniu punktów, najlepszych 20 panów i 20 pań weźmie udział w eliminacjach trójboju. Do finału tej kombinacji awansuje po 8 zawodników i zawodniczek. Do Tokio pojadą tylko najlepsze „siódemki”, w tym maksymalnie po dwóch reprezentantów i reprezentantek jednego kraju. W przypadku niepowodzenia, wspinacze będą mieli jeszcze dwie okazje do zdobycia przepustki na przyszłoroczne igrzyska. 28 listopada rozpocznie się specjalny event kwalifikacyjny w Tuluzie (po 6 kobiet i mężczyzn wywalczy awans), natomiast przyszłym roku odbędą się mistrzostwa kontynentów (po 5 kobiet i mężczyzn z Azji, Europy, Panameryki, Afryki i Oceanii). Do tego jedno miejsce na igrzyskach ma zapewnione reprezentant gospodarzy, a jedno zaproszony zawodnik.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ



FOT. KRZYSZTOF NAZUR

Muszą wygrać z bonusem

PGE EKSTRALIGA ŻUŻLOWA Jak do tej pory, to będzie najważniejszy mecz tego sezonu. W niedzielę na tor w Lublinie wyjadą żużlowcy Speed Car Motoru i trully. work Stali Gorzów (godz. 16.45). Wiele wskazuje na to, że stawką tego starcia będzie uniknięcie baraży o utrzymanie

Krzysztof Kurasiewicz

To będzie ostatnie domowe spotkanie „Koziołków” w rundzie zasadniczej. Rywalizacja pomiędzy Motorem, a Stalą przed tą konfrontacją rozpoczęła się na dobre jeszcze zanim obie drużyny spotkały się w jednym mieście. Włodarczy klub z zachodniej Polski wysłali do PGE Ekstraligi pismo, w którym skarżyli się na stan lubelskiego toru. Ich zdaniem, na drugim łuku zawodnicy mają problemy z płynną jazdą, co jest to niebezpieczne dla samych żużlowców. Jako przykład groźnej sytuacji podają wypadek Taia Woffindena z początku czerwca, który wykuczył „Tajskiego” na kilka tygodni z gry. – Tor ma być przygotowany tak, żeby tych fałd nie było. Nam one również przeszkadzały. Wydaje mi się, że Gorzów pokazuje w ten sposób, że obawia się jazdy w Lublinie – podkreśla Paweł Miesiąc ze Speed Car Motoru Lublin. Pozasportowe przepychanki i tak będą musiały ustąpić miejsca temu, co wydarzy się w niedzielę na samym owalu. Tam możemy się spodziewać ciekawej rywalizacji. O ile w pierwszym starciu obu ekip na torze w Gorzowie lepsi byli zawodnicy Stali – wygrali 49:41 – o tyle w rewanżu może być dokładnie odwrotnie. Nie chodzi tu jedynie o przewagę własnego stadionu, ale również o to, że wicemistrzowie kraju prezentują się w tym sezonie nad wyraz słabo. Ich sytuację uratowało jednak ostatnie sensacyjne zwycięstwo nad Fogo Unią Leszno 46:44. Stal może po-

dziękować za tę wygraną Krzysztofowi Kasprzakowi, który do 12 punktów dołożył dwa bonusy. Swoje zrobił też zdobywca 11 „oczek” Szymon Woźniak.

W tabeli gorzowanie mają 10 punktów, czyli o 2 więcej od Lublina. Póki co, są też na bezpiecznej, szóstej pozycji, która pozwoli im uniknąć baraży. Na niekorzyść Motoru działa jeszcze fakt, że w ostatniej kolejce Stal będzie jeździć na swoim torze z forBET Włókniarzem Częstochowa. Z kolei żółto-biało-niebiescy udadzą się do Grudziądza na rewanż z tamtejszym MRGARDEN GKM.

– Na pewno nasza sytuacja jest trudna. Chcielibyśmy wygrać mecz z Częstochową, co nam się nie udało. Ten remis może cieszyć, bo widzieliśmy, jaki był wynik po 14 bie-

gach (44:40 dla Włókniarza – dop. red.). Jest mocna mobilizacja, żeby wygrać z Gorzowem i powalczyć z Grudziądem. Będzie jednak bardzo trudno o zwycięstwa w obu tych meczach – dodaje Miesiąc.

13. kolejka: forBET Włókniarz Częstochowa – MRGARDEN GKM Grudziądz (piątek, godz. 18) ● Fogo Unia Leszno – Get Well Toruń (piątek, godz. 20.30) ● Speed Car Motor Lublin – trully.work Stal Gorzów (niedziela, godz. 16.45) ● Stelmet Falubaz Zielona Góra – Betard Sparta Wrocław (niedziela, godz. 19.30)

1. Unia	12	26	+130
2. Sparta	12	23	+87
3. Falubaz	12	19	+50
4. Włókniarz	12	14	-38
5. GKM	12	13	-2
6. Stal	12	10	-60
7. Motor	12	8	-50
8. GetWell	12	3	-117

Pierwszy test mistrzyń

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin weźmie udział w Międzynarodowym Turnieju o Puchar Prezydenta Miasta Kielce

W stolicy województwa świętokrzyskiego odbędzie się bardzo silnie obsadzona impreza. Wystąpi w niej trzech aktualnych mistrzów krajowych – MKS Perła, białoruskie HC Gomel oraz ukraińska Galiczaneczka Lwów. Stawkę uzupełniają jeszcze miejscowa Korona Handball Kielce oraz MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. Lublinianki rywalizację rozpoczną w piątek o godz. 14 od konfrontacji z Gomlem. Cztery godziny później zagrają z Koroną, która wciąż walczy o uzyskanie licencji na grę w Superlidze. Na razie jednak podopieczne Pawła Tetelewskiego oficjalnie są zgłoszone do I ligi. Ten stan może się jednak w najbliższych dniach zmienić. W sobotę ekipę Roberta Lisa czekają mecze z Piotrcovią (godz. 10) oraz Galiczanek (godz. 16). Do Kielc z drużyną udadzą się praktycznie wszystkie nowe zawodniczki. Do mistrza Polski dołączyły Valentina Błażewicz, Karolina Kochaniak, Joanna Gadżina, Aleksandra Olek oraz Natalia Nosek. Ta ostatnia podpisała kontrakt zaledwie kilka dni temu. – Dołączając

do zespołu mam świadomość, że jest to bardzo utytułowany klub oraz, że ten nadchodzący sezon będzie jeszcze bardziej wymagający ze względu na grę w fazie grupowej Ligi Mistrzyń. To ogromne wyzwanie dla mnie, ale jestem bardzo zadowolona z podjętej decyzji – powiedziała klubowej stronie Natalia Nosek. W turnieju w Kielcach zabraknie Walentyny Nieścianuk i Ewy Urtnowskiej. Białoruska rozgrywająca na pewno zostaje w klubie, choć na razie czeka ją dłuższa przerwa. Warto również zaznaczyć, że w klubie ruszyły już przygotowania do nowego sezonu. Ustalono przede wszystkim ceny karnetów na mecze Superligi oraz Pucharu Polski. Karnet normalny kosztuje 250 zł, ulgowy 130 zł, a VIP 400 zł. Będą one sprzedawane w dniach 19-23 sierpnia w siedzibie klubu przy ul. Kazimierza Wielkiego 8. Od 24 sierpnia karnety będą dostępne także na stronie ticketik.pl. Pierwsze 50 osób, które kupi karnety otrzyma z rąk zawodniczek klubowe upominki.

Młodzi „Motorowcy” górą

ŻUŻEL Młodzi zawodnicy Bogdanka Motoru Lublin wygrali we wtorek siódmą rundę półfinałów Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów na swoim torze.

Dzień później mieli ponownie zmierzyć się ze swoimi rówieśnikami, ale uniemożliwiły im to opady deszczu. „Koziołki” w tegorocznej edycji DMPJ spisują się naprawdę dobrze. To już kolejne zawody, które padły ich łupem. Lublinianie czują się komfortowo na torze przy Al. Zygmuntońskich, co potwierdziły wyniki rozegranych zmagani. Żółto-biało-niebiescy zgromadzili w sumie 27 punktów. Złożyły się na to zwycięstwa Wiktora Lamparta (11 pkt.), Wiktora Trofimowa (9 pkt.), Michała Curzytki (4 pkt.) i Macieja Kuromonowa (3 pkt.). Drugie

miejsce na podium przypało w udziale *ex aequo* żużlowcom MRGARDEN GKM Grudziądz i trully.work Stali Gorzów (21 pkt.). Jednak kibice usłyszeli o tych zawodach nie tylko z powodu zwycięstwa Motoru, ale także poważnych kontuzji Mateusza Bartkowiaka i Kacpra Pludry. Pierwszy z nich ma złamane dwa żebra, pękniętą miednicę i obite płuca. Drugi natomiast złamał nogę. W śróde juniorzy nie mieli okazji ponownie wyjechać na tor w Lublinie. Opady deszczu uniemożliwiły im rozegranie ósmej rundy DMPJ. (KYKU)

Będziemy mocniejsi

ROZMOWA

Z Grzegorzem Boninem, piłkarzem Motoru Lublin

● Jak pan ocenia ostatni mecz kontrolny w wykonaniu Motoru?

– Po pierwsze to nie możemy się już doczekać ligi. Tam będzie zupełnie inne granie niż w sezonie przygotowawczym. Ten ostatni sparing, to było takie spotkanie na utrzymanie piłki, przeciwnik nie był też zbyt agresywny. Na pewno w sezonie będzie się jednak tak zdarzać, że rywale będą skoncentrowani tylko i wyłącznie na przeszkadzaniu i utrudnianiu nam gry.

● Po raz kolejny spróbujecie powalczyć o awans. Jak tym razem podchodzicie do tego tematu?

– Boisko wszystko zweryfikuje. Ja od lat jestem nauczony, że sparingi na pewno są jakimś miernikiem, czego można się spodziewać w lidze, ale jednak trzeba sobie poradzić w meczach o punkty z jakimś tam stresem. Na każdym szczelbu jakiś się pojawia. My jesteśmy akurat na czwartym, ale jeżeli głowa będzie szła równo z ciałem, to będzie ok.

● Nowi zawodnicy pomogą Motorowi w walce o czołowe lokaty?

– Myślę, że tak. Można powiedzieć, że w porównaniu z poprzednim sezonem tym razem zespół szybko się zbudował. Jakościowo też powinniśmy być mocniejsi. Szukamy dużo gry piłką, a niedawno to nie było naszym atutem. Cały czas idziemy jednak do przodu.

Wiadomo też, że nadal liczy się jednak to samo – trzeba być skutecznym pod bramką rywali.

● Macie ciekawy początek nowego sezonu, bo w dwóch pierwszych kolejkach zagrać wyjazdowe derby z: Stalą Kraśnik i Chełmianką...

– Na pewno zanoszą się na trudny początek. Z tego co pamiętam mamy tylko siedem meczów u siebie w tej pierwszej rundzie. Nie mamy jednak na to wpływu. Trzeba się dostosować do tej sytuacji i tyle.

(LUKISZ)

Z faworytem lepiej zagrać na początek

PIŁKARSKA III LIGA Po 62 dniach przerwy nasze drużyny z grupy czwartej wracają do gry. W jednym z najciekawszych meczów pierwszej kolejki Stal Kraśnik podejmuje Motor Lublin (niedziela, godz. 17)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zółto-biało-niebiescy mają oczywiście nowego trenera – Mirosława Hajdę. Od niedawna klubem kieruje prezes Paweł Majka, który zastąpił Leszka Bartnickiego. A w drużynie oficjalnie pojawiło się już 10 nowych zawodników. W tym gracie z I ligi: Sławomir Duda, Tomasz Śwędrowski, czy Rafał Grodzicki. Mówiło się, że rewolucji tym razem nie będzie, ale w ostatnim sparingu z Victorią Żmudź trener Hajdo w pierwszym składzie wystawił aż... siedmiu nowych zawodników.

– To był kolejny etap przygotowań do pierwszego meczu sezonu. Na pewno przy tylu zmianach w zespole, jest jeszcze nad czym pracować. Musimy konsekwentnie robić to, co sobie założyliśmy – mówił po spotkaniu z Victorią trener Hajdo. – Mamy wielu nowych zawodników, także w pierwszej jedenastce. To nie jest takie proste, żeby zgrać wszystko na tip top. Staramy się jednak, żeby wyglądało to jak najlepiej – dodaje szkoleniowiec Motoru.

Wyjaśnia też, co będzie kluczowe podczas spotkania ze Stalą. – Czekamy na to, co będzie się działo w Kraśniku. Z pewnością będzie to dużo trudniejsze spotkanie niż sparing z Victorią Żmudź. Myślę, że cechy wolicjonalne będą odgrywać w nim znaczącą rolę – mówi opiekun ekipy z Lublina.

Jeszcze w ostatnim tygodniu przygotowań żółto-biało-niebiescy dopinali kadrę zespołu. We wtorek do zespołu dołączyć słowacki skrzydłowy lub napastnik Dominik Kunca. W środę kontrakt podpisał kolejny, ofensywny zawodnik – Piotr Ceglarz, który poprzednie rozgrywki w Stali Rzeszów zakończył z do-



W poprzednim sezonie Motor zremisował w Kraśniku 0:0, a u siebie pokonał Stal 3:0

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.EU

robkiem ośmiu goli. W czwartek 11 transferem był Adrian Kajпуст. Obrońca z rocznika 1999 wiosną spędził na wypożyczeniu w Wólczance. Do Motoru przechodzi z Cracovii.

Sporo zmian także w Stali

Lato w Kraśniku też nie przebiegało spokojnie. Kibice w koszulce Stali nie zobaczą już zawodników, którzy wiele lat spędzili w niebie-

sko-żółtych barwach. Jako pierwszy na rozstanie z klubem zdecydował się Daniel Szewc, który został grającym trenerem w Opolaninie Opole Lubelskie. Ten sam kierunek obrał Filip Drozd. Nie spodziewanie w drużynie nie ma już również kapitana Damiana Pietronia. Nie będzie łatwo zastąpić jednego z czołowych stoperów ligi.

Wzmocnieniami mają być byli piłkarze Motoru: Paweł Kaczmarek (Sokół Aleksandrów Łódzki) i Julien Tadrowski (Mieszko Gniezno). Udało się też pozyskać Adriana Popiołka z Wisły Puławy. Ciągłe kluczową postacią będzie jednak Rafał Król, czyli najlepszy strzelec kraśnicznan w ostatnich latach. Wygląda też na to, że trener Jarosław Pacholarz nie będzie miał problemu z młodzieżowcami, bo do jego zespołu dołączyło wielu nastolatków, jak: Radosław Śledzicki (Jagiellonia Białystok CLJ), Mateusz Łysiak (Stomil Olsztyn), Jakub Kmita (Widzew Łódź), Kamil Bartoś (BKS Lublin), czy Dawid Karczewski (Motor Lublin).

– Po ostatnim sparingu mam ból głowy, jak zestawić zespół na ten pierwszy, ligowy mecz – wyjaśnia trener Pacholarz. – Wiadomo, że w pierwszej kolejce czeka nas bardzo trudne zadanie. Tym bardziej, że nadal mamy nad czym pracować. Zarówno my, jak i Motor dokonaliśmy w lecie wielu transferów i chyba jednak lepiej zagrać z jednym z głównych faworytów do awansu na początku rozgrywek, kiedy drużyna nie jest jeszcze do końca zgrana. Chcemy oczywiście pozytywnym akcentem rozpocząć sezon, ale wszyscy zdają sobie sprawę, że nie będzie łatwo o trzy punkty – dodaje szkoleniowiec klubu z Kraśnika.

Witamy w trzeciej lidze!

PIŁKARSKA III LIGA To już pewne. Podlasie zdecydowało się na grę w III lidze! – Należało się nam, jak psu buda – mówi Przemysław Szałański, trener biało-zielonych

Po wycofaniu się z rozgrywek Soły Oświęcim białczanie mieli czas do godz. 12, żeby zdecydować, w której lidze będą grali. Na wieści z odrobiną nadziei czekali też Wiślanie Jaśkowice, którzy już wcześniej zapowiedzieli, że jeżeli dostaną szansę, to chętnie wrócą do III ligi. Podlasie zdecydowało się jednak podjąć rękawicę.

– Bardzo się cieszymy, że jednak zostajemy w trzeciej lidze. Szkoda tylko, że wszystko rozstrzygnęło się tak późno. Ja nie waham się ani chwili. Cieszę się, że działacze również byli na tak. Wiadomo, że nie będzie łatwo, ale myślę, że coś pozytywnego może się jeszcze wydarzyć odnośnie naszej kadry – mówi trener Szałański, który w lecie stracił kilku

ważnych zawodników. Spora grupa piłkarzy przeniosła się do rywala zza miedzy – Orląt Spomlek Radzyń Podlaski. W tej drużynie wyładowali: Jakub Syryjczyk, Artur Renkowski, Mariusz Chmielewski, a także Mateusz Chyła.

W ich miejsce może pojawić się kilka znanych twarzy, jak: Michał Pyrka, Przemysław Skrodziuk, czy Damian Szymański. Zanoszą się także na kilka transferów, bo do Białej Podlaskiej najprawdopodobniej przeniosą się Krystian Kuron (Miedź II Legnica), czy Michał Wszolek (Lublinianka Lublin). To jednak na pewno nie koniec ruchów kadrowych.

Zgodnie z terminarzem biało-zieloni już w niedzielę powinni zagrać na inaugurację III ligi z rezerwami Korony Kielce. To spotkanie nie dojdzie jednak do skutku.

Zespół trenera Szałańskiego najchętniej przełożyłby także mecz drugiej i przede wszystkim trzeciej kolejki. Najpierw, w czwartek, 15 sierpnia Podlasie ma zmierzyć się u siebie z Hutnikiem Kraków. A kilka dni później, 18 sierpnia piłkarzy czeka wyjazd do Dębicy.

– To, że mecz z Koroną II się nie odbędzie było jasne. Zależy nam również na tym, żeby przełożyć zawody z trzeciej serii gier, bo akurat wypada nam ślub w zespole – żeni się Kamil Dmowski, dlatego liczymy, że rywale pójdą nam na rękę. A jeżeli będziemy musieli zagrać z Hutnikiem, to zagramy. Bardziej zależy nam na nowym terminie spotkania z Wisłoką, bo to będzie dla nas daleki wyjazd – wyjaśnia trener Szałański.

(LUKISZ)

Mają plan na Kszoki

PIŁKARSKA III LIGA Już w pierwszej kolejce Avia sprawdzi się na tle jednego z kandydatów do miejsca w czołówce tabeli – KSZO. Spotkanie zostanie rozegrane w sobotę o godz. 17 na stadionie w Ostrowcu Świętokrzyskim

Zółto-niebiescy imponowali formą w końcówce poprzednich rozgrywek. W pewnym momencie mogli nawet obawiać się o utrzymanie, ale z sześciu ostatnich spotkań wygrali trzy, a kolejne trzy zremisowali. Efekt? Na koniec sezonu świdniczan zajęli całkiem nieźle, ósme miejsce. Mimo udanego finisu działacze zdecydowali się na sporo zmian. Tomasza Bednaruka na ławce zastąpił Łukasz Mierzejewski. W kadrze zespołu też pojawiło się kilka nowych twarzy.

Solidnymi wzmocnieniami w ofensywie powinni być: Bartosz Mroczek (Górnik Łęczna) i Eryk Ceglarz (Soła Oświęcim). W sparingach kilka bramek zdobył też wracający do ze-

społu po krótkiej przygodzie z Chełmianką Damian Szpak. W żółto-niebieskiej koszulce nie zobaczymy już za to: Sebastiana Orzędowskiego (Świdniczanica Świdnik), Krystiana Mroczka (Victoria Żmudź), Piotra Darmochwałę (Motor Lublin), Daniela Koczona, czy bramkarza Adriana Wójcickiego.

Trener Mierzejewski szukał jeszcze wzmocnień do środka pola i na pozycji stopera. Na razie nie zanoszą się jednak na kolejne transfery. Na początku sezonu kolegom nie pomogą także: Konrad Kołodziej i Dawid Wójcik, którzy dopiero co wrócili do treningów po kontuzjach. Przed tygodniem w próbie generalnej Avia pokonał Victorię Sułejówek 3:0 i do pojedyn-

ku w Ostrowcu przystąpi z optymizmem.

– W naszej grze było sporo pozytywów, ale nie można mówić, że nie popełniliśmy już żadnych błędów. Nadal mamy nad czym pracować. Chociażby nad skutecznością, bo okazji było znacznie więcej, ale kilku nie potrafiliśmy zamienić na gole. Mimo wszystko z optymizmem czekamy na pierwszy mecz ligowy – zapewnia popularny „Mierzej”. A czego spodziewa się po pierwszym rywalu? – Wiemy, że przeciwnik jest kandydatem do miejsc w czołówce. Każde spotkanie będzie jednak trudne. My mamy swój plan na inaugurację i mamy nadzieję, że uda nam się go zrealizować – dodaje szkoleniowiec ekipy ze Świdnika.

(LUKISZ)

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 9-11 SIERPNIA

Żużel

● **PGE Ekstraliga:** Speed Car Motor Lublin – trully.work Stal Gorzów, w niedzielę o godz. 16.45 na stadionie MOSiR przy Al. Zygmuntowskich w Lublinie.

Piłka nożna

● **III liga, sobota:** Wisła Puławy – Jutrzenka Giebułtów (godz. 17). **Niedziela:** Stal Kraśnik – Motor Lublin (17). ● **III runda Pucharu Polski LZPN, sobota (wszystkie mecze o godz. 17):** Garbarnia Kurów – Granit Bychawa ● Sokół Konopnica – Lewart Lubartów (na boisku w Radawcu) ● Orion Niedzwica Duża – Lublinianka Lublin ● Mazowsze Stężyca – Powiślak Końskowola ● Stal Poniatowa – LKS Stróża. **Niedziela:** Avia II Świdnik – Górnik II Łęczna (11) ● Janowianka Janów Lubelski – Świdniczanka Świdnik Mały (16).

● **II runda Pucharu Polski BOZPN, sobota:** Niwa Łomazy – OKS BOZPN Biała Podlaska (17). **Niedziela (wszystkie mecze o godz. 16):** Polesie Serokomla – Kujawiak Stanin ● Olimpia Jabłoń – Krzna Rzeczyca ● Tur Turze Rogi – Wenus Oszczepalin ● Orkan Wojcieszków – SPLGMP

Rogoźnica ● Unia I Krzywda – Bizon Jeleniec ● Bór Dąbie – Grom Kąkolewnica ● AZ-BUD Komarówka – LKS Milanów ● Perła Dwornia – AR-TIG Huta Dąbrowa ● Orzeł Czemierniki – ŁKS Łazy ● Armaty Stoczek Łukowski – Wóldom-Jetro Wólka Domaszewska ● Granica Terespol – Lutnia Piszczac.

● **Zamojska klasa okręgową, sobota:** Omega Stary Zamość – Sparta Woźuczyn (11) ● Cosmos Józefów – Gryf Gmina Zamość (11) ● Igros Krasnobród – Olimpia Miączyn (17). **Niedziela:** Roztocze Szczepieszyń – Potok Sitno (11) ● Błękitni Obsza – Grom Różaniec (17) ● Metalowiec Goraj – Olimpiakos Tarnogród (17) ● Tanew Majdan Stary – Korona Łaszczów (17). ● **VII Wakacyjny Puchar Ogniska TKKF Omega – turniej dla dzieci**, w sobotę od godz. 9 na Orliku Szkoły Podstawowej nr 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.

Koszykówka

● **Liga letnia LNBA**, w niedzielę w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie. **Program kolejki:** Summer mix – Antyshop.pl (17) ● Arkada – Alpaca Alfachem (18).

(LUKISZ)

Multi Multi (8.08), godz. 14

10, 12, 14, 16, 17, 24, 29, 30, 33, 44, 45, 50, 59, 60, 61, 62, 64, 66, 71, 80. Plus 33.

Multi Multi (7.08), godz. 21.40

5, 7, 8, 10, 12, 18, 19, 23, 24, 32, 33, 36, 43, 49, 52, 60, 61, 64, 66, 75. Plus 66.

Mini Lotto (7.08)

12, 15, 19, 24, 35.

Ekstra Pensja (7.08)

5, 12, 17, 18, 21 – 4.

Ekstra Premia (7.08)

2, 29, 30, 34, 35 – 1.

Kaskada (8.08), godz. 14

4, 6, 7, 8, 10, 14, 15, 16, 18, 19, 21, 23.

Kaskada (7.08), godz. 21.40

2, 3, 6, 9, 10, 11, 14, 18, 21, 22, 23, 24.

Super Szansa (8.08), godz. 14

4, 8, 3, 5, 6, 0, 9.

Super Szansa (7.08), godz. 21.40

1, 4, 0, 6, 2, 7, 2.

Braterski pojedynek na dzień dobry

PIŁKARSKA III LIGA W pierwszej serii gier obejrzymy jeszcze jedno derby. W Zamościu Hetman zmierzy się z Orłętami Spomlek (niedziela, godz. 17)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trudno wyobrazić sobie lepszą próbę generalną niż ta podopiecznych Jacka Ziarkowskiego. Hetman rozbił w ostatnim sparingu Lubliniankę aż 6:0. I to na boisku rywala.

– Na pewno w pierwszym meczu po awansie zrobimy wszystko, żeby wypaść, jak najlepiej – zapewnia Kamil Oziemczuk, zawodnik klubu z Zamościa. – Naszym atutem jest fakt, że w drużynie jest duża rywalizacja o miejsce w składzie. Trener cały czas przygląda się wszystkim zawodnikom i zapewnia nas, że kwestia miejsca w jedenastce cały czas jest otwarta. Na początku zagramy dwa mecze derbowe, ale najpierw interesujemy się meczem z Orłętami, a Avią zajmujemy się dopiero w przyszłym tygodniu – dodaje popularny „Oziem”.

Trener Ziarkowski dysponuje świetnym atakiem, bo w drużynie udało się zatrzymać wszystkich najlepszych strzelców: Oziemczuka, Mateusza Olszaka, a także Pawła Myśliwieckiego. Ten tercet w poprzednim sezonie w sumie zdobył aż 67 bramek. Każdy z zawodników nie miał też problemów z pokonywaniem bramkarzy rywali na trzecioliowych boiskach. Defensywę wzmocnił Rafał Kursa z Chełmianki, a w ostatnich dniach do klubu dołączyło też kilku młodzieżowców,



Rafał Kursa (w środku) będzie miał okazję zagrać przeciwko starszemu bratu

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

jak: Bruno Waclawek i Adam Brzozowski. Z Motoru wrócił też Jakub Buczek.

Na udane rozpoczęcie nowych rozgrywek liczą także w Radzynie Podlaskim. Rafał Borysiuk chwali jednak pierwszego rywala swojej drużyny. – Moim zdaniem Hetman może być czarnym koniem rozgrywek. Mają naprawdę mocny skład zarówno w obronie, jak i ataku. A do tego sporo doświadczenia w drużynie – mówi popularny „Borys”. – Wiemy też, jak radzili sobie w meczach kontrolnych. Potrafili wygrać z mocną Wisłą Puławy, a ostatnio rozbili Lubliniankę. Na papierze naprawdę

mają dobry zespół. To będzie dla nas trudny początek, a Zamość na pewno nie będzie łatwym stadionem do zdobywania punktów. Coś o tym wiemy, bo przecież nie tak dawno temu zmierzyliśmy się w ramach Pucharu Polski – wyjaśnia opiekun białozielonych.

W jego zespole letnia rewolucja to nic nowego. Ruch znowu odbywał się w obie strony. Największe ubytki to: Maciej Wojczuk i Rafał Kiczuk (obaj Wisła Puławy), czy Adrian Zarzecki (Legionovia). Na dodatek z powodu kontuzji w rundzie jesiennej w ogóle może nie zagrać Arkadiusz Kot. Udało się jednak

wypełnić luki kilkoma ciekawymi zawodnikami. W tym gronie są: Rafał Nowak (Lechia Tomaszów Mazowiecki), Michał Sadowski (ŁKS Łomża), a także pozyskani z Podlasia: Jakub Syryjczyk, Artur Renkowski, Mateusz Chyła i Mariusz Chmielewski. Szykuje się też egzotyczny transfer ze Stanów Zjednoczonych. Od dawna z białozielonymi ćwiczy Stefan Imbronev z Chicago Fire. Radzynie nie muszą jednak dograć jeszcze szczegóły jego przenosin do Polski.

Dodatkowym smaczkiem derbów będzie pojedynek braci: Radosława i Rafała Kursów.

Znowu muszą pokazać charakter

PIŁKARSKA III LIGA Znosi się na trudną rundę dla kibiców i piłkarzy Chełmianki. Artur Bożyk dysponuje bardzo wąską kadrą. A w niedzielę białozieloni rozpoczną nowy sezon od wyjazdowego meczu z Sokołem Sieniawa (godz. 17)

Kto interesuje się grupą czwartą w III lidze, ten wie, że Sieniawa to bardzo trudny teren. W poprzednim sezonie Sokół przegrał tylko trzy spotkania przed własną publicznością. A w tym roku zaledwie jedno. Co więcej, podopieczni Szymona Szydelki obok: Stali Rzeszów, Podhala Nowy Targ i Motoru Lublin byli czwartym zespołem, który potrafił zaliczyć u siebie dwucyfrową liczbę zwycięstw – 11.

Na dodatek ekipa z Podkarpacia postarała się w lecie o solidne wzmocnienia. – Z Sokołem już grało się ciężko, a teraz zespół jeszcze się wzmocnił. I to zawodnikami, którzy w sumie zegrali kilkadziesiąt meczów w ekstraklasie. Na pewno zaczynamy rozgrywki z bardzo silnym przeciwnikiem – mówi

Artur Bożyk, trener Chełmianki.

Do drużyny z Sieniawy dołączyli chociażby: Patryk Fryc (Olimpia Grudziądz), Paweł Hass (Resovia), czy Łukasz Skrzypek (Śląsk II Wrocław). Niestety, okienko transferowe w Chełmie nie było aż tak udane. Trener Bożyk stracił kilkunastu zawodników, w tym filary drużyny: Mateusza Kompanickiego (GKS Katowice), Rafała Kursę (Hetman Zamość) i Przemysława Koszela (Motor Lublin). Odeszło też wielu innych zawodników, jak Michał Efir, Piotr Chodziutko, czy Krzysztof Zawisłak.

Nie udało się wypełnić wszystkich luk. Na pewno solidnymi wzmocnieniami będą: Michał Wołos (Motor), Paweł Wołski (Ursus Warszawa), czy Wołodimir Hładki (Polissia Żytomierz). Kadra jest jed-

nak bardzo wąska i uzupełniają ją młodzi gracze.

– Dysponujemy tak naprawdę 13-14 zawodnikami z pola. Możemy sobie też pozwolić jeszcze tylko na jeden transfer. Nie trafi do nas ostatecznie Michał Panufnik z Orłat Spomlek Radzyń Podlaski. Mamy w kadrze tylko jednego napastnika z Ukrainy, który musi się jeszcze przystosować do zupełnie innej ligi i życia w innym kraju. Dlatego zdecydowaliśmy, że pozyskamy jeszcze kogoś do ataku – wyjaśnia trener klubu z Chełma.

Zapewnia też, że mimo wszystko jego podopieczni się nie poddają. – Nie będzie łatwo, bo znaleźliśmy się w trudnej sytuacji i straciliśmy wielu ważnych zawodników. Nie wszystkich udało się zastąpić. Chełmianka znowu pokaże jednak charakter, dobrą organizację gry i dużą spójność

w grupie. Będziemy walczyli o punkty w każdym spotkaniu – dodaje trener Bożyk.

(LUKISZ)

ROGAŁA W WIŚLE

Wisła Puławy zaczyna sezon meczem u siebie z Jutrzenką Giebułtów (sobota, godz. 17). Na razie Duma Powiśla musi sobie radzić bez kapitana Mateusza Pielacha. W trybie awaryjnym działaczom udało się sprowadzić nowego obrońcę – Piotra Rogalę. 24-latek poprzednie rozgrywki spędził w Górniku Łęczna. Sezon zakończył z dorobkiem 13 meczów w II lidze i dwóch goli. W lecie był długo testowany przez innego trzecioligowca z naszego regionu – Motor Lublin. Ostatecznie wyładował jednak w Puławach.

P R O M O C J A

19 SIERPNIA

z Dziennikiem Wschodnim

PIŁKARSKI DZIENNIK W REGIONIE

• SKŁADY • TERMINARZE • III LIGA • IV LIGA •
• KLASY OKRĘGOWE •



in219 46

Kartka
z kalendarza

1382

Książę Władysław
Opolczyk ufundował
klasztor paulinów na
Jasnej Górze

1938

premiera filmu „Cztery
cóрки” w reżyserii
Michaela Curtiza

1957

urodziła się Melanie
Griffith, amerykańska
aktorka

1974

urodził się Raphaël
Poirée, francuski
biathlonista,
czterokrotny zwycięzca
Pucharu Świata

1974

afery Watergate:
prezydent USA Richard
Nixon zrzekł się urzędu

1990

Polska i NATO
nawiązały stosunki
dyplomatyczne

1992

Zakończyły się XXV
Letnie Igrzyska
Olimpijskie w
Barcelonie. Polscy
sportowcy zdobyli
ogółem 19 medali (3
złote, 6 srebrnych i 10
brązowych)

2001

ruszyła pierwsza polska
televizja informacyjna:
TVN24

2014

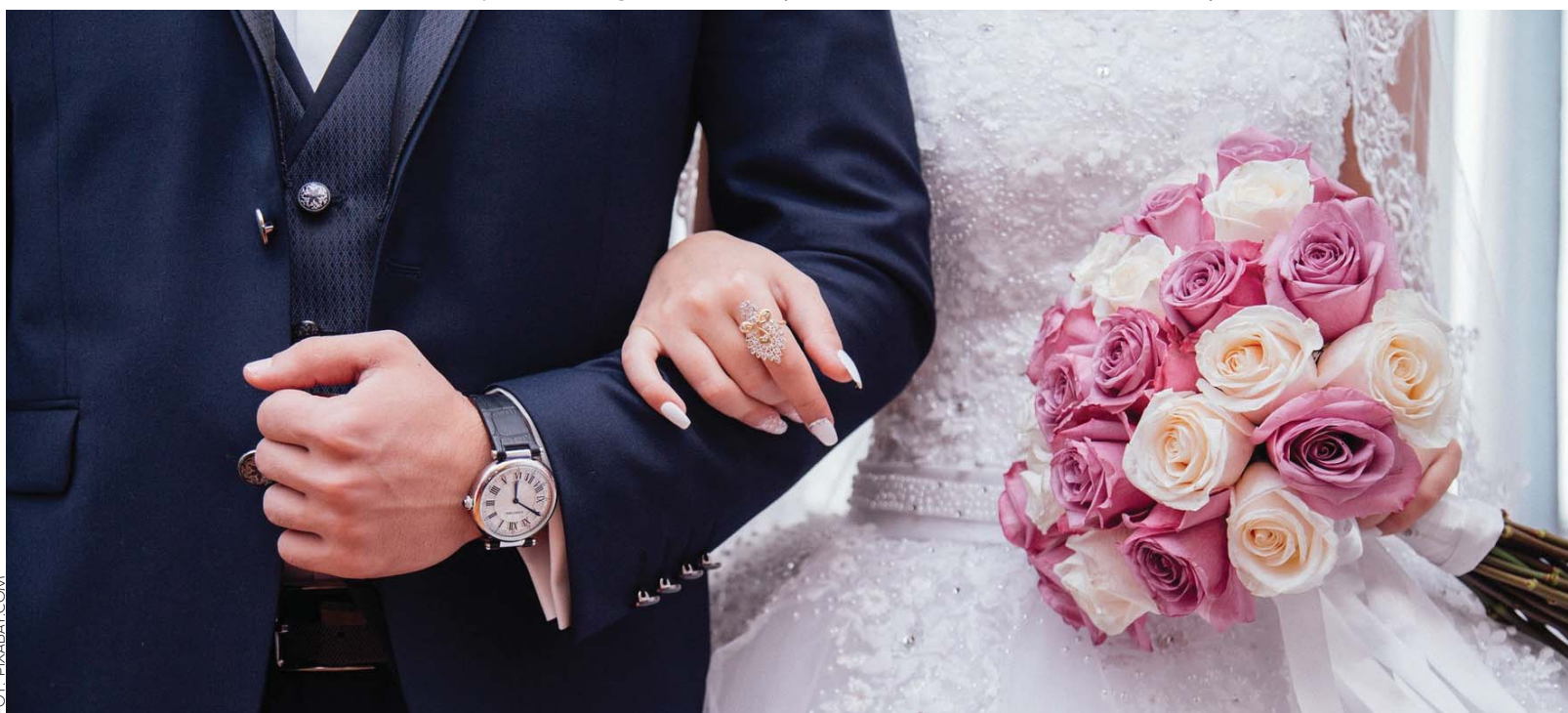
Rafał Majka wygrał 71.
Tour de Pologne

7,6

kilometra liczyła trasa,
jaką 9 sierpnia 1884 roku
w sterowcu „La France”
pokonali Charles
Renard i Arthur Krebs

Wiecej ślubów, wiecej wydatków

WESELE Na organizację wesela Polacy wydają coraz więcej: w ciągu ostatniej dekady wydatki te wzrosły o blisko 30 proc. Obecnie średni koszt organizacji przyjęcia na 100 osób to 50-80 tys. zł - wynika z obserwacji Polskiego Stowarzyszenia Konsultantów Ślubnych



W Polsce, według danych GUS, co roku odbywa się blisko 200 tys. ślubów, przy czym od czterech lat liczba nowo zawieranych małżeństw wyraźnie wzrasta. Młode pary chętniej wydają też pieniądze na organizację wesela, dzięki czemu sektor ślubny rozwija się coraz bardziej dynamicznie. Zgodnie z informacjami Polskiego Stowarzyszenia Konsultantów Ślubnych obecnie wartość tego rynku szacowana jest na blisko 10 mld zł.

- Jeśli porównamy branżę ślubną w Polsce dziesięć lat temu i dzisiaj, jest to ogromny skok rozwojowy. Zakładamy, że kolejne lata przyniosą dalszy rozwój, wiele fajnych inspiracji dla branży i wzrost jakości usług - mówi agencji informacyjnej Newseria Ewa Wardęga-Sawicka, rzecznik Polskiego Stowarzyszenia Konsultantów Ślubnych.

Polacy wydają coraz więcej na organizację przyjęcia

weselnego. Jak wynika z danych PSKS na przestrzeni ostatnich 10 lat budżet weselny zwiększył się o 20-30 proc. Przyjęcie na 100 osób kosztuje nowożeńców ok. 50-80 tys. zł. Wzrost wydatków wynika po części z rosnących cen usług, po części natomiast z faktu, że młode pary przywiązują coraz większą wagę m.in.

do oprawy wizualnej wesela: zamiast ograniczać się do darmowych dekoracji oferowanych przez właścicieli sali, zatrudniają profesjonalnych dekoratorów.

- Kiedyś niewiele osób zwracało na to uwagę i przeznaczało na to jakikolwiek budżet, raczej było to minimum, natomiast w tej chwili są to wydatki od kilkunastu

do kilkudziesięciu tysięcy - mówi Ewa Wardęga-Sawicka.

Rynek ślubny wciąż nie jest całkowicie nasycony, a rosnąca liczba ślubów zwiększa popyt na podwykonawców i dostawców poszczególnych usług: od wedding plannerów do firm dostarczających dekoracje weselne. Co roku debiutują na rynku nowe firmy, wciąż też jest miejsce dla kolejnych, zwłaszcza tych oferujących najwyższy standard usług. Przy tak prężnym rozwoju i dobrych prognozach na przyszłość wejście do tego sektora może więc stanowić dobry plan na rozwój biznesu. - Na pewno jest ogromna konkurencja, szczególnie w dużych miastach. Natomiast musimy pamiętać, że przy tej liczbie ślubów cały czas jest miejsce dla nowych firm. Mimo dużej konkurencji wszyscy znajdują bez problemu pracę dla siebie - mówi Ewa Wardęga-Sawicka.

Ze względu na warunki klimatyczne w Polsce rynek ślubny wciąż jest rynkiem sezonowym, przy czym sezon trwa od kwietnia do października.

Większość par decyduje się na ślub wiosną i latem, głównie ze względu na możliwość zorganizowania wesela w plenerze i szansę na ciekawsze sesje ślubne na łonie natury. Eksperci zauważają jednak rosnącą tendencję organizowania ślubów również zimą: w tym czasie zdecydowanie łatwiej o wolny termin.

- Wtedy branża ślubna ma niejako martwy sezon, więc możemy się spodziewać niższych cen poszczególnych usług. Zachęcam pary młode, aby zdecydować się na śluby zimowe, jesienne czy też wczesnowiosenne - mówi Ewa Wardęga-Sawicka. - Muszę przyznać, że są to naprawdę przepiękne śluby.

NEWSERIA LIFESTYLE



Jeśli porównamy branżę ślubną w Polsce dziesięć lat temu i dzisiaj, jest to ogromny skok rozwojowy - mówi Ewa Wardęga-Sawicka, rzecznik Polskiego Stowarzyszenia Konsultantów Ślubnych

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Śledczy do pary

DO ZOBACZENIA Dotychczasowe życie byłego hokeisty Shade'a (w tej roli Jason Priestley, czyli Brandon z serialu Beverly Hills 90210) obfitowało w skandale i niejasne zagrywki. W pierwszym sezonie serialu główny bohater, aby odkupić swoją burzliwą przeszłość, dołącza do prywatnej detektyw Angie Everett (Cindy Sampson), by razem rozwiązywać kryminalne zagadki jej klientów. W drugim sezonie pracują razem, odnosząc sukcesy



oraz zatrudniają asystentkę Zoe (Samantha Wan). A co czeka na widzów w trzecim sezonie?

Angie trafia za kratki, po tym, jak zostaje wrobiona w kradzież tajnych dokumentów rządowych. Z odsieczą przychodzi Matt, wpłacając za nią kaucję, ale to nie koniec kłopotów, bo muszą jeszcze oczyścić Angie z zarzutów...

Premiera trzeciego sezonu serialu „Śledczy do pary” 13 września o godzinie 21 na kanale 13 Ulica.